

Więcej dla kraju i na eksport

WARSZAWA (PAP) — do dwóch najważniejszych zadań przemysłu w tym roku należy zwiększenie produkcji i eksportu. Trudno przewidzieć, co jest ważniejsze: wzrost produkcji czy eksportu. Trudno przewidzieć, co jest ważniejsze: wzrost produkcji czy eksportu. Trudno przewidzieć, co jest ważniejsze: wzrost produkcji czy eksportu.

zakończono, czego może oczekiwać od nich klient krajowy, a czego zagraniczny — pisał tenorew korespondent PAP:

Blisko 6,5 mln koszul, bluzek, fartuszków szkolnych, wdzianek, podówek, płaszczyk, kapełków itp. uszyja w br. Zakłady Przemysłu Dzielnicowego „Luzpol” w Starogardzie (woj. szczeciński). Z liczby tej ok. 2 mln sztuk odzieży przeznaczonych będzie dla dzieci i młodzieży do 15 lat. Ponad 40 proc. produkcji skierowane będzie do odbiorców zagranicznych.

Aby zwiększyć dostawy rynkowe, Łódzkie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Skogar” rozwija produkcję chłupniczą w swoich filiach w Zduńskiej Woli, Białymostku i Tomaszowie Mazowieckim, np. 120 chłupników w Zduńskiej Woli wyspecjalizowało się w ręcznym „montażu” obuwia, łącząc ozdobnym ściąganiem wierzchy i spody tzw. opasek. Filie „Skogaru” wytwarzają dziennie ok. 5,5 tys. różnego rodzaju pantofli, sandałów i podobnego obuwia.

Na białostocki rynek

Jak uzyskać niezbędne surowce?

INFORMACJA WŁASNA

W Urzędzie Wojewódzkim w Białymostku odbyło się w ub. tygodniu kolejne spotkanie handlowców z przedstawicielami przemysłu w celu poprawy zaopatrzenia. Fabryka Wyrobów Rurkowych „Azorela” zadeklarowała utrzymanie podaży dywanów na rynek miejscowy na poziomie pierwszego kwartału. Do nabycia w wolnej sprzedaży są już dywany w cenie 1 tyś. zł za metr kwadrat.

10 mln zł. Nie ma jednak możliwości zwiększenia poszukiwanych kompletów łazienkowych. Ewentualne uruchomienie pracy w wolne soboty uzależnione jest od dostaw surowcowych.

W Spółdzielni Odzieżowej „Bielko” produkcja w pierwszym kwartale br. utrzymała się na poziomie ub. r. Od drugiego kwartału, w związku z zamówieniami krajowymi, ulegnie pogorszeniu zaopatrzenie rynku miejscowego.

ciąg dalszy na str. 3

Jubileusz Stanisława Aleksandraka

WARSZAWA (PAP). 20 bm. w instytucie wydawniczym „Nasza Księgarnia” w Warszawie miała miejsce uroczystość związana z 75-leciem urodzin redaktora naczelnego „Płomyczka” Stanisława Aleksandraka.

Temu wielce zasłużonemu na polu kultury i oświaty wychowawcy i nauczycielowi, od 40 lat związanemu z popularnym piśmem dziecięcym „Płomyczek”, w dowód jego zasług w pracy zawodowej i społecznej nadany został Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

Wracając to odznaczenia minister Oświaty i Wychowania Bolesław Faron podkreślił oddanie sprawom oświaty, które całe swe życie poświęcił służbie dzieciom.

Z okazji jubileuszu list gratulacyjny Stanisławowi Aleksandrakowi przesłał przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

„Gazeta” komentuje Tama na cennikach

Podwyżki cen zawsze bulwersowały nabywców towarów, bo nikt nie lubi, gdy mu z kieszeni ubiega więcej grosza. Zanim więc wycofa prawa popytu i podaży zaczęła w naszej sytuacji gospodarczej przejmować rolę regulatora kalkulacyjnego rozstrządać, trzeba było w interesie klientów wydać dwie uchwały Rady Ministrów hamujące nierzetelność producentów.

Pierwsza, z końca ub. roku nosi numer 15 i dotyczy zakazu podwyższenia cen umownych i owarów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych, poza przypadkami uzasadnionymi czynnikami niezależnymi od przedsiębiorstwa. Druga — nr 49 z 30 marca br. wprowadza zakaz podwyższenia cen umownych przemysłowych artykułów rynkowych i zakaz przeciwdziałania ich nadmiernemu wzrostowi.

Obydwa te akty dotyczą wyłącznie jednostek gospodarki społecznej; bowiem zakłady przemysłowe, drobna wytwórczość prywatna itp. ograniczone są w dyktowaniu cen zasadami podatkowymi i presją rynku. Uchwały stanowią jednakże podstawę działania zespołów inspekcyjnych okręgowych urzędów cen.

Obowiązuje już od dwóch lat zasada podawania do wiadomości urzędów wyższych cen umownych i regulowanych każdego towaru. Być może trafiła się sporadycznie przypadki omijania tej powinności, ale gra nie jest warta świeczki. W razie ujawnienia takiego kamufażu, wytwórca naraża się na poważne konsekwencje, głównie finansowe.

Okręgowe urzędy mają więc w miarę pełny przegląd sytuacji związanej z ruchem cen i w uzasadnio-

nych przypadkach wkraczają do akcji. W WOJ. BIAŁOSTOCKIM w I kwartale br. podniesiono 386 cen wyrobów rynkowych wytwarzanych na tym terenie, 293 cen towarów zaopatrzeniowych i jedenaście cenników usługowych.

W WOJ. ŁÓDZKIM w tym samym czasie podniesiono 189 cen detalicznych artykułów rynkowych, osiem cen wyrobów zaopatrzeniowych i szereg pozycji w dziesięciu cennikach usług. W tych dwóch województwach analizy dokonywane przez białostocki Okręgowy Urząd Cen dotyczyły produktów z 57 zakładów pracy.

Nie obyło się bez poważnych wątpliwości. W wyniku sugestii urzędu, BZPB „FAS-TY” i ZPW im. E. Piłate w WASILKOWIE wycofały się

ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 97 (10177)

Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 24.04.1984 r.

Cena 5 zł

Decydująca faza kampanii wyborczej

WARSZAWA (PAP) — Trwająca od kilku tygodni kampania wyborcza przed wyborami do rad narodowych wkracza obecnie w szczególnie istotną fazę. Dotychczasowe przedwyborcze przygotowania miały charakter organizacyjno-formalny, związany z powoływaniem wszystkich organów nie-

zbędnych dla przeprowadzenia wyborów. Kandydatów wyłaniało niejako wewnątrz poszczególnych organizacji politycznych i struktur społecznych. Teraz, gdy kandydatów na radnych przedstawiane są kolegiom wyborczym, dalsze działania, zmierzające do wyłonienia nowych rad narodowych, nabiorą w pełni publicznego charakteru.

Sprawą najważniejszą jest

to, jaki skład będą miały nowe rady, kto w nich zasiadzie. Decyzję o tym podejmą 17 czerwca wyborcy podczas aktu głosowania, wybierając swoich kandydatów spośród nazwisk wymienionych na karcie do głosowania. O tym, kto się na tych kartach znajdzie, a więc o tym, kto będzie miał szansę

ciąg dalszy na str. 2

W obronie interesów społeczeństwa

WARSZAWA (PAP) — Na temat rozpoczynającej się ogólnokrajowej kontroli sektora prywatnego, której patronuje Komitet Rady Ministrów ds. Przejścia Prawa, Porządku Publicznego i Dyscypliny Społecznej, zastępca przewodniczącego komitetu, gen. bryg. LUCJAN CZUBIŃSKI udzielił wywiadu dziennikarzowi PAP.

Powazna część osób sektora nieuspołecznionego należy do rozumiały i potraktowała

ciąg dalszy na str. 2

Lepszy system plac dla budowlanych

WARSZAWA (PAP) — Obowiązujący od lat system plac w budownictwie nie wpływał w sposób znaczący na wydajność pracy i efektywność działania załóg budowlanych. Do całościowych rozwiązań w tej dziedzinie przystąpiono w stołecznym kombinacie instalacji sanitarnych w IV kwartale 1982 r. Miejsce plac akordowych zajęły „umowy o dzieło”, zawierane z бригаadami wykonującymi poszczególne obiekty. Umowa taka zawiera wszystkie warunki wykonania. Na straż tego ostatniego stoi klauzula mówiąca o wypłaceniu 10 proc. kwoty przewidzianej na wynagrodzenie tylko w przypadku dotrzymania terminu. Z reszty pieniędzy, w toku budowy, robotnicy mogą otrzymać dowolne wynagrodzenie. Kwota do podziału między członków бригаady nie może jednak przekroczyć wartości odpowiadającej procentowo stopniowi zaanżelowania robót. Umowy przewidują również kary w wysokości 5 proc. plac za niewłaściwą jakość, dyscyplinę, gospodarkę materiałową lub opóźnienie.

Po upływie półtora roku można powiedzieć, że nowy system zdał egzamin. W ub. przedsiębiorstwo zanotowało sprzedaż o 18 proc. wyższą, przy zatrudnieniu o 5 proc. niższym. Oznacza to, że mniejsze liczebne бригаady dają sobie radę ze zwiększonymi zadaniami. Dlaczego jest to możliwe, wyjaśniają inne liczby: 8.600 w akordzie do 12-16 tys. zł. Uległy więc znacznemu zmniejszeniu w zależności od wydajności i efektywności wykorzystania czasu pracy. Ten ostatni czynnik nabrał szczególnego znaczenia — бригаady dobrze kalkulują termin wejścia na plac budowy. Skrócił się znacznie czas pracy przy poszczególnych obiektach. Nie oznacza to beczynności — бригаady podejmują się tak potrzebnych remontów.

Nie dziwnego, że rozwiązania te spotkały się z zainteresowaniem. W kombinacie zasięgało rady ponad 50 dyktatorów przedsiębiorstw budowlanych. Twórcy motywacyjnego systemu plac zostali uhonorowani dyplomem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

Krwawy zamach UNITY

LUANDA (PAP) — Z oficjalnego komunikatu ogłoszonego przez radio angolskie w poniedziałek w godzinach popołudniowych wynika, że w następstwie krwawego zamachu przeprowadzonego w czwartek o godzinie 17.30 czasu lokalnego (16.30 GMT) przez kontrowersyjną organizację UNITY w angolskim mieście Huambo, zginęło 24 osoby, a 30 zostało rannych.

W komunikacie sprzecywno, że wśród ofiar znalazło się czterdziestu cywilów kubańskich, którzy pracowali w angolskim szkolnictwie, służbie zdrowia i budownictwie, jak również dziesięciu obywateli angolskich, w tym dwoje małych dzieci.

Pośród trzydziestu rannych — stan zdrowia z nich jest ciężki — znajdują się także współpracownicy kubańscy i obywatiele angolscy.

Zamachu dokonano przy u-

Jutro w numerze

● DREPTANIE W MIEJSCU — o problemach elektryczności pisze ADAM ŁOZOWSKI

● WIDZĄCY ROBOT — o nowym pokoleniu „bezduśznych” pracowników, z których większość może pracować tylko we wczesniej określonych warunkach, pisze specjalista dla „GW”, korespondent Agencji Prasowej „NOWOSTY”

● RADOŚNE WĘGRY — ekspedycja z dziećmi GABORA LORINCZEGO — pisze WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

Ponadto: ● Informator wyborczy ● Zagrożenie turystyki oraz ● szeroki serwis informacyjny z kraju i świata

Gdzie jest skarb marszałka?

ANKARA (PAP). Powołując się na „bardzo poważne” źródło publicysty tureckiego dziennika „Cumhuriyet” Ugur Mumcu zamieścił na łamach tej gazety informację, według której skarby zrabowane w Europie w czasie drugiej wojny światowej przez Hermana Goeringa

być może zostały zdeponowane w banku tureckim i znajdują się tam do dziś.

Według tureckiego dziennikarza, hitlerowski zbrodniarz miał powierzyć pieczę nad zrabowanymi skarbami siostrzenicy — żonie tureckiego przemysłowca Habiba Edipa Trehanu, dziś już nieżyjącej.

Wдова po Habibie Trehanie, miała ostatnio zwrócić się do konsulatu w Genewie z żądaniem zwrotu kufurów zdeponowanych w „banku otomankim”. W tych właśnie kufurach — jak się przypuszcza — znajdują się cenne przedmioty zrabowane przez Goeringa. „Bank otomanski” przekazał podobno depozyt tureckiemu bankowi centralnemu, mianowicie „Bankowi tureckiemu”, w którym można było wycofać depozyt.

Przypuszczalna siostrzenica Goeringa miała domagać się zwrotu kufurów, nie otwierając ich przed wysłannikami. Władze banku odmówiły jednak zwrotu depozytu, a zawartość kufurów używały za własność państwa tureckiego.

Według „Cumhuriyet” kufury zostały wkładnięte do tureckiego ministerstwa kultury i wtedy zapewniono, że czy Ugur Mumcu, który zyskał w Turcji renowację jako autor rewelacyjnych informacji o miejscowej mafii i sprawie Ali Ağca, miał rację.

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

DZIS — Zachmurzenie do z rozproszonymi, ale nocą możliwe niewielkie opady deszczu. Temperatura maks. 12-14 stop. C, min. 3-5 stop. C.

Wtorek — słaby z kierunkowo północnym.

JUTRO — Możliwe przełotne opady deszczu. Chłodniej.

IMZINIENY: Fidelis, Horacego. (rb)



W Bibliotece Narodowej po zakończonym montażu regałów rozpoczęto już przenoszenie zbiorów do nowej siedziby przy Polu Mokotowskim. Ten etap prac ma potrwać około roku.

NA ZDJĘCIU: prace przy przenoszeniu zbiorów do nowej siedziby Biblioteki Narodowej w Warszawie.

CAF — MAREK BRONIAK

Nowa wyprawa na Spitsbergen

WARSZAWA (PAP) — W Instytucie Geofizyki PAN trwają przygotowania do kolejnej wyprawy polarnej na Spitsbergen. 10-osobowa ekspedycja pod kierownictwem dr. Marcina Węclawskiego z Instytutu Oceanologii PAN wyruszy z kraju w połowie lipca i spędzi na Spitsbergenie kilkanaście miesięcy, aż

do lata przyszłego roku. Wyprawa złuszy obecną załogę naszej stacji polarnej w Zatoce Białego Niedźwiedzia. Prowadzone będą stałe obserwacje meteorologiczne, sejsmiczne i magnetyczne oraz badania jonosfery. Nowa wyprawa ma specjalny program badań oceanologicznych.

W obronie interesów społecznych

Ciąg dalszy ze str. 1

swe społeczne powinności i o sobie interesy. Ale równocześnie zaczęły się rodzić, a potem nasilać i rozszerzać przejawy nieuczciwości, czasem bardzo daleko posuniętej, a w tym: ogromna paskudność na pieniądzu, nadużywanie istniejących możliwości do nadmiernej i nieuzasadnionej bogactwa, oszukiwanie państwa i konsumentów, wyzyskiwanie prostych i uczciwych ludzi w sposób urągający poczuciu sprawiedliwości społecznej i tym podobne wysoce negatywne zjawiska.

Organa państwowe podejmowały określone środki zmierzające do przeciwdziałania tym procesom. Oczywiście przyniosło to określone skutki, ale nie na miarę oczekiwań społecznych. Co więcej, na niektórych odcinkach, z różnych powodów, nielegalne manipulacje częścią nieuczciwych osób zaczęły przybierać na sile i na ostrość; ich działalność stawała się coraz bardziej antyspołeczna, coraz wyraźniej godziła w interesy ludzi pracy. Oczywiście uczciwi ludzie słusznie wysoce negatywnie na to reagowali i reagują.

Przejawy tego szkodliwego zjawiska nie są jednak jednolite. Dlatego też liczne i różnorodne są głosy o konieczności pilnego i bezwzględnie przeciwdziałania się tym manipulacjom i oszustwom.

Swymi działaniami inicjatywno-koordynacyjnymi prowadzonymi wspólnie z innymi organami państwowymi komitetami zamierza wyjść na prze-

ciw oczekiwaniom społecznym w zwalczaniu szkodliwych w tym obszarze zła.

— Jak ta operacja ma się przebiegać?

— Działaniami kontrolnymi objęte zostaną firmy polonijne, jednostki handlu prywatnego i agencji, a w tym sklepy typu boutique, prywatne i agencje zakłady gastronomiczne oraz wybrane zakłady rzemieślnicze wytwórcze i usługowe. Kontrola obejmie cały kraj.

— Jaka będzie organizacja kontroli?

— W każdym województwie powstanie zespół koordynacyjny (na szczeblu centralnym takim zespołem kieruje zastępca komendanta głównego MO, gen. bryg. Jerzy Cwik), który powoła grupę kontrolną, a te dokonywać będą stosownych sprawdzeń, ocenić dokonane ustalenia i formułować odpowiednie wnioski, m.in. pod adresem organów administracji państwowej i gospodarczej, organów kontroli wyspecjalizowanej, a także organów ścigania. Grupy kontrolne będą złożone zarówno z przedstawicieli wyspecjalizowanych organów kontroli, jak i z przedstawicieli zakładów pracy oraz organizacji społecznych, a w tym zwłaszcza organizacji młodzieżowych, kobiecych i reprezentujących interesy konsumentów.

— Jakimi problemami grupy kontrolne będą zajmowały się w szczególności?

— Bardzo różnymi. Dział

jednak nie chciałbym na ten temat konkretnie mówić.

— Czy rozpoczynana operacja, generalnie służy i posługuje, nie może przynieść także ubocznych negatywnych skutków m.in. w postaci osłabienia rozwoju nieuspołecznionego rzemiosła i handlu?

— Zdecydowanie nie, gdyż nie jest skierowana przeciwko prywatnemu handlowi i rzemiosłu. Co więcej — winna ona doprowadzić do jego ożywienia i umocnienia. Ale ożywienia i umocnienia uczciwego handlu i rzemiosła, zdrowego jego nurtu. Natomiast bezwzględnie zwalczane będą wszelkie przejawy łamania prawa i depantia zasad socjalistycznego stosunku do człowieka, wyzyskiwania go i nękania się z jego uczciwości.

Idea, która będzie nam przyświecać jest to, aby skromny społeczny produkt, wytworzony w tak trudnych warunkach, jakie obecnie mamy, był uczciwie dzielony, aby trudności ekonomiczne rozkładały się sprawiedliwie na wszystkie warstwy społeczne i nie stawały się pretekstem do żerowania różnych osób i grup na krzywdzie ludzi.

Będziemy w tym naszym działaniu stanowczy i przytłaczający. Uczciwi ludzie otrzymają od nas ochronę i wsparcie, nieuczciwi — niech zaczynają się bać.

Rozmawiał:

WITOLD SMOLAREK

Deklaracja ideowa ZSL

(Omówienie)

WARSZAWA (PAP). We wstępie deklaracji ideowej uchwalonej przez IX Kongres ZSL stwierdza się, że ZSL jest partią polityczną klasy robotniczej. Wyrosło ono z tradycji długoletniej walki ruchu ludowego o narodowe i społeczne wyzwolenie, obrony niepodległości, pracy dla dobra wsi i całego narodu, budowy Polski Ludowej.

Będąc reprezentantem politycznym klasy robotniczej, Stronnictwo troszczy się o jej interesy i o jej rozwój. W tym celu ZSL podjęła szereg działań, które przyniosły jej wielkie sukcesy. W tym celu ZSL podjęła szereg działań, które przyniosły jej wielkie sukcesy.

W walce o realizację tych ideałów nadzadaniem celem ruchu ludowego stała się Polska Ludowa. ZSL stanęła na gruncie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Stoła się sojusznikiem partii klasy robotniczej, przewodzącej w budowie nowego ustroju społecznego. Wyciągając wnioski z dziejów Polski Ludowej, uważamy, że w interesie naszego kraju i ustroju socjalistycznego leży wzmocnienie i rozwój ZSL wraz z PZPR i SD na wszystkich sprawach narodu i państwa.

Główne myśli zawarte w tej wstępnej części deklaracji znajdują rozwinięcie w dalszych fragmentach tego dokumentu. Omawiając szeroko rolę ZSL podkreśla się, że służy ona w swojej działalności do realizacji sprawy narodu polskiego — poczynając od okresu feudalnego, poprzez etap walk narodowowyzwoleńczych, po

odzyskanie niepodległości w 1918 r. Akcentuje się przy tym rolę czynową przedstawicieli radykalnego nurtu w ruchu ludowym na poszczególnych etapach jego przeobrażeń.

Patriotyzm, myślenie kategoriami interesu państwa i obrona demokracji stanowią cechy ruchu ludowego okresu międzywojennego.

Ruch ludowy w okresie okupacji hitlerowskiej był rzesznikiem jak najszerzego frontu walki z najeźdźcą. Wsparcie w PPR sprawiło, iż ludowcy stali się współorganizatorami KRN i weszli w skład PKWN. Postępowo dorobek polityczny ruchu ludowego został uwzględniony w programie działania władzy ludowej, zawartym w manifestach PKWN z 22 lipca 1944 r.

W toku walki o władzę ruch ludowy doświadczył jeszcze raz ujemnych skutków rozbiła wynikającego z błędnych koncepcji politycznych. Ostatecznie jednak ruch ludowy przekształcił swoje rozbieżności w ZSL. W tym czasie w ZSL Zjednoczenie ruchu ludowego w 1949 r. było wyrazem zwycięstwa tej organizacji, która ukształtowała sojusz robotniczo-chłopski i budowniczo socjalistyczny, jako zasadę swego działania politycznego. Powstała, z połączenia SL i PSL — ZSL, stała się współtwórcą PRL i trwałym elementem jej systemu politycznego.

W następnych fragmentach deklaracji zatytułowanych: „Stoimy na gruncie zasad socjalizmu” akcentuje się, że ZSL przyjęło cele i zasady budowy ustroju socjalistycznego. Widzi w nim szansę zrealizowania faktycznego podziału i spełnienia podstawowych ideałów ruchu ludowego. Sojusz klasy robotniczej z klasą chłopską i sojusznikami w polityce republikańskiej jest trwałym elementem jej systemu politycznego.

Za najważniejszą gwarancję polityczno-ustrojową socjalizmu uważamy pełne przestrzeganie zasad sojuszu robotniczo-chłopskiego przez partię współpracującą. Zapewnienie praktycznej realizacji tego sojuszu upatrujemy w demokratycznym funkcjonowaniu państwa i samorządu.

Ostoją systemu politycznego PRL jest określona w Konstytucji rola klasy robotniczej w społeczeństwie oraz przewodnia rola jej partii w państwie. PZPR spełnia tę rolę w sojuszu z ZSL i SD. Sojusz i wszechstronna współpraca partnerska partii politycznych jest podstawą koalicyjnego systemu sprawowania władzy. Umocnienie tego systemu służy najwłaściwemu interesom narodu i państwa, oraz realizacji głównych funkcji Stronnictwa. ZSL było zawsze i jest trwałym czynnikiem jednolitości narodu polskiego. Silne i wszechstronne, aktywne Stronnictwo jest jednym z gwarantów prawidłowego kierowania państwem i realizacją politycznych i społecznych zadań państwa.

„O pokój i bezpieczny rozwój Polski” — to tytułowe stwierdzenie następnej części deklaracji. Cytujemy tu m.in.: „Wysięg zbrojny i niebezpieczny wojny jądrowej grozi katastrofą i zagładą ludzkości. Stoimy na stanowisku, że pokój leży w naszym interesie i interesie innych narodów. Współistnienie i pokojowe współzawodnictwo państw o różnych ustrojach uważamy za podstawową regułę życia międzynarodowego. Najwyższą gwarancją bezpiecznego rozwoju Polski widzimy w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i z innymi państwami socjalistycznymi.

Jako partia chłopska są zainteresowani i w nawiązywaniu i rozwijaniu kontaktów z partiami i ruchami chłopskimi oraz innymi partiami demokratycznymi w świecie. „Umocnimy państwo ludowe — rozwijamy demokrację socjalistyczną” — w tym kontekście deklaracja głosi, iż nadzadaniem dobrego narodu polskiego jest własne, niepodległe państwo.

Sojusznik współpracę PZPR, ZSL i SD opiera się na wspólnocie podstawowych celów i dążeń, które mogą być urzeczywistnione tylko w ramach socjalistycznego państwa. Współpraca ta wymaga, wzajemnego poszanowania tożsamości ideowo-politycznej i suwerenności politycznej partii, a zarazem woli i umiejętności występowania w roli partnerów. ZSL wnosi i wnoszą będzie do tej współpracy swoje doświadczenia i przemyslenia programowe. Uczestnicząc w podejmowaniu w sposób racjonalny najważniejszych decyzji politycznych w państwie, będzie dążyć do ich konsekwentnej realizacji. Dla siły państwa podstawowe znaczenie ma demokratyczne funkcjonowanie systemu politycznego.

W życiu państwowym i społecznym ZSL przywiązuje dużą wagę do przestrzegania reguł praworządności i samorządności. ZSL stoi na gruncie rozdziału Kościoła od państwa. W trosce o wyżywienie narodu — jak głosi kolejny fragment deklaracji — ZSL jako partia klasy chłopskiej za główny obszar swego wszechstronnego działania uważa przede wszystkim wieś i rolnictwo. Stronnictwo zmierza do takich rezultatów, które zapewnią dostatek żywności całemu narodowi.

Wnioski wypływające z przyczyn i przejawów kryzysu żywnościowego w Polsce Ludowej nakazują prowadzenie takiej polityki gospodarczej państwa, która zapewni rolnictwu dopływ środków technicznych, chemicznych i finansowych, odpowiadających osiągnięciom poziomowi w przemyśle krajowym, a niezbędny dla osiągnięcia samowystarczalności żywnościowej Polski oraz korzystnego eksportu produktów rolniczych.

Następnie deklaracja odnosi się do spraw wychowania nowego człowieka, budowania nowoczesnej, kulturalnej wsi. Tutaj podkreśla się m.in., że w centrum działalności ZSL jest człowiek, jego potrzeby, jego dobro. Chodzi o człowieka o wszechstronnej rozwiniętej osobowości i rozległych zainteresowaniach. Krzewimy potrzebę angażowania się ludzi w działania, które przyniosą pożytek społeczeństwu.

ZSL nie traktuje wsi wyłącznie jako miejsca produkcji żywności. Dąży do poprawienia warunków bytowania i kulturalnych ludności wiejskiej.

W trosce o zapewnienie prawidłowych warunków życia rodzin wiejskich zabiegamy o pełną ochronę zdrowia ludności wiejskiej.

W zakończeniu deklaracji stwierdza się, że chętnie Stronnictwo było głęboko zaangażowane w tradycję, ale i otwarte w stronę przyszłości. Będziemy jednoczyć wokół jego linii ideowo-politycznej i programowej szerokie kręgi członków oraz działaczy, reprezentujących różne pokolenia, różne nury tradycji i różne środowiska.

Stronnictwo nasze, zachowując swą ideową tożsamość, samodzielną programową i suwerenną organizacyjną, musi być zdolne do rozwijania konstruktywnej, partnerskiej współpracy z PZPR i SD, ze wszystkimi siłami politycznymi w PRL.

Podstawowa siła dla naszego Stronnictwa są chłopci. Potrzebują oni jednak aktywnej obecności różnych środowisk ludowej inteligencji. Stoimy na gruncie swobody organizowania w ZSL ludzi ze wszystkich środowisk, którzy wyrażają ku temu gotowość.

(PAP)

Decydująca faza kampanii wyborczej

Ciąg dalszy ze str. 1

na wybór, zdecydować całą kampanię poprzedzającą głosowanie.

Wstępne decyzje w tej sprawie już zapadły, gdyż większość z uprawnionych organizacji wyznaczyła swoich kandydatów na radnych. Dla tych ostatnich jest to jednak dopiero początek walki o mandat. Rekomendacja udzielona przez organizację polityczną, społeczna czy samorząd mieszkańców, jest jedynie podstawą do zgłoszenia kandydata do kolegium wyborczego. W oparciu o takie wnioski kolegia sporządza

wspólne listy kandydatów, które przedstawia następnie do konsultacji wyborcom. Kampania zebrała konsultacyjnych rozpocznie się 25 bm. Będzie ona dla kandydatów szczególnie trudnym sprawdzianem. Każdy z nich zostanie przedstawiony wyborcom, będzie też musiał zaprezentować własny program wyborczy i koncepcję jego realizacji. Kandydaci muszą więc przygotować się do dyskusji o najważniejszych problemach terenu, z którego będą chcieli uzyskać mandat, do odpowiedzi na interesujące wyborców pytania, w tym także dotyczące własnej oso-

by, swojej działalności zawodowej, społecznej itp. Od uczestników zebrań zależać będzie, czy wpisani zostaną na ostateczną listę kandydatów.

Kolegia wyborcza otrzymała więcej kandydatur niż mandatów w danej radzie, więcej również niż można będzie umieścić na kartach do głosowania. Przeprowadzą one pierwszą selekcję, przedstawiając do społecznej konsultacji tych najlepszych spośród zaproponowanych kandydatów. Kolejną barierą będą zebrań konsultacyjne, w czasie których wyborcy będą mogli poprzeć zaproponowane kandydatury lub przeciwnie, niektórych tego odmówić. Na listach, które zgłoszone zostaną komisjom wyborczym znajdą się jedynie ci kandydaci, którzy uzyskali poparcie uczestników co najmniej dwóch zebrań przedwyborczych.

39 rocznica operacji berlińskiej

WARSZAWA (PAP) — 39 lat temu, w drugiej połowie kwietnia 1945 r. rozpoczęła się operacja berlińska. Działania mające na celu rozbicie berlińskiego zgrupowania niemieckich sił zbrojnych i ich ewakuację z miasta. W tym celu ZSL wraz z PZPR i SD na wszystkich sprawach narodu i państwa.

Wojśko 1 Frontu Ukraińskiego (a w jego składzie 2 AWP) uderzyło z południa na Berlin. 20 kwietnia siły 1 Frontu Ukraińskiego osiągnęły wschodnią krawędź Berlina, a 1 Frontu Ukraińskiego — północny. Cztery dni później wojska obu frontów nawiązały ze sobą styczność nad kanałem

Tellow, oddając w ten sposób od Berlina frankfurcko-gubiński zgrupowanie hitlerowców. 25 kwietnia Polacy, oddając sam Berlin. Do zniszczenia 30 kwietnia wojska tych frontów rozbijały Armie niemieckie i 2 maja zmusiły do kapitulacji resztki garnizonu berlińskiego.

Wojśko działające na zewnętrznej pierzei, wzmocnione przez 2 Front Ukraiński, który 20 kwietnia sforsował dolną Odrę, oddał próby odcięć Berlina od północy przez wojska Stejnara (nad kanałem Ruppinera — działala 1 AWP), od południowego zachodu 12 Armii oraz od południa 4 Armii Pancernej (2 AWP pod Budziszynem) i rozpoczęły działania ku zachodowi.

25 kwietnia pod Targow nawiązały łączność z wojska-

mi amerykańskimi (radziecka 5 Armia Gwardii i amerykańska 1 Armia). Do 8 maja przerwały front styczności od Bałtyku po rejon Drezna i doprowadziły do bezwarunkowej kapitulacji Trzeciej Rzeszy.

Spośród wszystkich armii sojuszniczych, w bezpośrednim szturmie na Berlin obok Armii Radzieckiej uczestniczyło tylko Ludowe Wojsko Polskie siłami ok. dwóch dywizji. Do walki, na ulicach Berlina skierowane zostały: 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, 2 Brygada Artylerii Haubic, 1 Brygada Moździerzy oraz 6 Zmotoryzowany Batalion Pontonowo-Mostowy.

1 DP walcząca w zachodniej części dzielnicy Tiergarten, łamiąc opór nieprzyjaciela berlińskiego w kompleksie budynków politycznych, w samym rejonie Tiergarten, a także w Bramie Brandenburskiej Polska dywizja łącznie opońowała 56 kwartałów miasta. 2 BAH wspierała ogniem działania 12 Korpusu Pancernego Gwardii, 1 Batalion Moździerzy wspierał ogniem walki 125 Korpusu Piechoty, a 6 Zmotoryzowany Baon Pontonowo-Mostowy organizował przeprawy dla 2 Armii Pancernej Gwardii.

Lotnictwo USA w akcjach w Salwadorze

NOWY JORK (PAP) — Lotnictwo wojskowe USA bierze bezpośredni udział w działaniach bojowych przeciwko partyzantom salwadorskim. Dziennik „New York Times” opublikował wywiad z doradcą amerykańskim w Salwadorze, który potwierdził, że samoloty Pentagonu, mające swoje bazy w Hondurasie i Panamie, uczestniczą w operacjach armii salwadorskiej przeciwko partyzantom siłom kraju. Powiedział on, że lotnictwo USA nie tylko zbiera dane o miejscach postoju i ruchach oddziałów partyzanckich, lecz także

bombarduje i ostrzeliwuje terytoria znajdujące się pod kontrolą sił powstańczych.

Inny dziennik, „Washington Post” — informuje, że uczestniczące w akcjach bojowych przeciwko partyzantom salwadorskim samoloty USA wyposażone są w specjalną aparaturę, umożliwiającą przeprowadzenie rozpoznania w nocy oraz przechwytywanie danych radiowych. Informacje uzyskane przez samoloty sypigowskie są natychmiast przekazywane Pentagonowi i armii salwadorskiej.

Katastrofa górnicza w Jugosławii

BELGRAD (PAP) — 33 górników jugosłowiańskich zginęło w katastrofie, do której doszło w sobotę w kopalni Beasica w Serbii. Przyczyną tragedii jeszcze nie ustalono, ale — jak podaje agencja TANJUG — przypuszcza się, że w jednym z sztolni nastąpiła eksplozja metanu. Z 42 górników, którzy w chwili wybuchu znajdowali się na dole, tylko 5 nie odniosło większych obrażeń. Cztery osoby przeżywały w szpi-

talu, przy czym stan jednej z nich jest krytyczny. Rząd Serbii natychmiast zorganizował pomoc dla rodzin zmarłych górników. 23 kwietnia ogłoszono w całej republice dni żałoby narodowej. Podobna katastrofa górnicza wydarzyła się w Jugosławii w czerwcu ub.r. w kopalni Aleksandra, położonej ok. 70 km od miejsca sobotniej tragedii. Wskutek wybuchu metanu zginęło wówczas 33 górników.

Śmierć na drodze

Do tragicznego w skutki wypadku doszło 19 kwietnia br. około godz. 8.30 na trasie Śmiatynia — Ciechanów. W pobliżu przystanku PKS w Śmiatyni. Jadący motocyklem mieszkaniec Śmiatyni,

60-letni Franciszek K. wymusił pierwszeństwo przejazdu wjeżdżając na jezdnię szosy z drogi podporządkowanej. W wyniku zderzenia z ciężarówką Star motocyklista poniósł śmierć na miejscu. (h)

(KAR)

Stop „umownej” spekulacji

Ciąg dalszy ze str. 1

stwo podwyższyło 1 marca br. o 10 proc. ceny tych artykułów.

Na krótko przed wprowadzeniem zakazu podwyższania cen umownych — pisze red. Tadeusz Szumiński z Bydgoszczy, tutejszy Okręgowy Urząd Cen przeprowadził kontrole kalkulacji cen w 40 jednostkach gospodarczych, analizując gruntownie koszty 300 wyrobów i usług, aż w 140 przypadkach wykryto nieprawidłowości. Np. Wojevodzki Zakład Transportu Miejskiego w Bydgoszczy przekalkulował w ceny nieuzasadnione koszty wywozu z zakładu 6,5 mln zł. Z kolei stolarska spółdzielnia pracy w Kopcu (woj. wrocławskie) „naciągnęła” swych odbiorców na ponad 230 tys. zł, a spółdzielnia krawiecko-odzieżowa w Toruniu na 100 tys. zł.

Nie lenie są wyniki kontroli w woj. radomskim. Oto co napisał na ten temat dziennikarz PAP — Marek Bielski.

Niestety, z przykrością należy skonstatować, iż przykłady zawiązywania cen nie należą do rzadkości. Inspektorzy Okręgowego Urzędu Cen w I kw. br. wykryli nieprawidłowości przeciętnie w 9 na 10 kontrolowanych jednostek. I tak np. kombinat budownictwa komunalnego w Radomiu uzyskał na nieprawidłowej kalkulacji cen 377 tys. zł, a spółdzielnia Inwalidów „Nowe Życie” podwyższyła tylko o 20 zł cenę kamizelki dziecięcej, zyskała niezastudzenie 47 tys. zł. Z kolei SKR w Jastrzebie za 1 pozycję cenową — orkę 3-słabkową plusiem — zarażała niezastudzenie do swej kieszeni 166 tys. zł.

Niektórzy producenci usiłują przekonać urzędy cen o niezbędności podwyżki. Np. Zakład Ceramiki Radiowej w Kozienicach postulował podwyżkę cen kondensatorów w granicach 32-47 proc. Po

dokładnej analizie okazało się, że uzasadniony wzrost cen nie przekracza 5 proc. Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Technochemia” postulowała zwiększenie cen 12 asortymentów. Okazało się jednak, iż tylko w 1 przypadku postulat ten jest uzasadniony.

Pracownicy Okręgowego Urzędu Cen w Łodzi — pisze red. Bogusław Sikorski skontrolowali w ub.r. 2400 cen, z czego zakwestionowali połowę — w tym 950 regulowanych — obniżając je na łączną kwotę 725 mln zł. Tylko zakłady Przemysłu Diekarskiego „Dresno” w Łodzi w ub.r. 5-krotnie podwyższyły ceny swoich produktów. Na oryginalny pomysł wiodło Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Łodzi. Za wykonanie w wolne soboty prace z wyjątkiem cen usług o ponad 100 proc.

Zdarzyć się więc może, że w niektórych przedsiębiorstwach koszty uzasadnione wzrosną rzeczywście więcej niż 10 proc. Dla zdecydowanej większości producentów jednak decyzja rządu zakazująca podwyższania cen umownych ponad określony pułap, kładzie kres dotychczasowym próbom osiągania nadmiernej zysków drogą cenowej galopady, bez dbałości o obniżkę kosztów własnych i interes społeczny. Warto dodać, że w wyniku przeprowadzanych kontroli nie tylko zobowiązano przedsiębiorstwa niekwalifikować kalkulacje cen do ich korzyści, ale także do zwrotu klientom nadpłaconych kwot. Niezależnie od tego wyznaczono karę obciążającą dochód przedsiębiorstwa. Sądzić można, że taki zimny prysznic stanowić będzie ostrzeżenie przed podobnymi praktykami w przyszłości.

Izraelska przemoc w amerykańskim stylu

W libańskim kotle nadal wrze. Nie zostały zapoczątkowane reformy polityczne, nie została też zreorganizowana i umocniona armia libańska — jak zapowiadano — a brak porozumienia pomiędzy organizacjami politycznymi i religijnymi nadal pogłębia kryzys wewnętrzny.

Niebezpieczna sytuacja wytworzyła się na południu Libanu, okupowanym przez Izrael. Tel Awiw usiłuje za wszelką cenę rozczłonkować kraj na dwa oddzielne pod względem politycznym i gospodarczym organizmy państwowe. Posunięta ta — jak stwierdzają zachodni komentatorzy — wskazuje wyraźnie na zamiar anektowania południa Libanu. Po niedawnym anulowaniu przez prezydenta Dżemajela układu z Izraelem w sprawie wycofania jego wojsk z Libanu, państwo ży-

dowskie poważnie rozbudowało tzw. armię Libanu południowego oraz swoje jednostki wojskowe. Siły te kontrolują obecnie strefę buforową, Izrael, połączony z USA sojuszem strategicznym, działa na amerykański sposób: siłą i przemocą dla osiągnięcia własnych celów. Nie pierwszy raz kreszta dąży o sobie znać izraelski imperializm, wspomagany militarnie, finansowo i moralnie przez wielkiego protektora zza oceanu. I wszystko wskazuje na to, że będzie on coraz bardziej agresywny nie tylko w Libanie, ale w ogóle na Bliskim Wschodzie.

Obecny premier Izraela Icahak Szamir jest bowiem politykiem, który uznaje tylko działania popierze siły w stosunkach międzynarodowych. Odrzuca sprawiedliwe rozwiązanie nabrzmiałego problemu Palestyńczyków, uznaje ich prawa do własnej ojczyzny. Za jego i generała Ariela Szarona — drugiej pod względem ważności osoby w Izraelu — przyzwoleniem, narasta fala terroryzmu żydowskiego. Szamir nie ukrywa się z zamiarem wypędzenia Palestyńczyków z ich ziem, znajdujących się pod okupacją izraelską. Ten rzesznik współczesnego syjonizmu nie ukryje też rozszarpanych terytoriów, w stosunku do Jordani i Libanu.

Nie wszyscy wiedzą, że I. Szamir przybył z Polski do Palestyny w r. 1935, i tu wstąpił do Wojskowej Organizacji Narodowej ETZEL. Członkowie tej organizacji o faszystowskim nastawieniu zdobywali wojskowe umiejętności w Włoszech, radzonych wówczas przez Mussoliniego. Niedawno brytyjski dziennik „Morning Star” ujawnił, iż obecny premier Izraela Szamir z grupą skrajnie prawicowych syjonistów zabiegał o zawarcie sojuszu wojskowego z hitlerowskimi Niemcami. Podejmował te działania nawet w okresie, kiedy nie było już żadnych wątpliwości, że hitlerowcy planują totalną zagładę narodu żydowskiego. Ten fakt potwierdził ostatnio dziennik komunistycznej partii Izraela — „Zo Haderek”.

Wprawdzie obecnie w Izraelu na trzy miesiące przed wyborami coraz bardziej umacnia swoją pozycję Partia Pracy nad rządzącym blokiem LIKUT — o czym świadczą sondaże opinii publicznej, przeprowadzone ostatnio przez gazetę „Jerusalem” — ale nikt nie oczekuje istotnych zmian w polityce Izraela. Szymon Peres — przewodniczący Partii Pracy, kandydat na premiera, jest również klasycznym przedstawicielem agresywnego syjonizmu, który potęguje napięcia i konflikty na Bliskim Wschodzie i zagraża pokojowi w tej części świata.

Wprawdzie obecnie w Izraelu na trzy miesiące przed wyborami coraz bardziej umacnia swoją pozycję Partia Pracy nad rządzącym blokiem LIKUT — o czym świadczą sondaże opinii publicznej, przeprowadzone ostatnio przez gazetę „Jerusalem” — ale nikt nie oczekuje istotnych zmian w polityce Izraela. Szymon Peres — przewodniczący Partii Pracy, kandydat na premiera, jest również klasycznym przedstawicielem agresywnego syjonizmu, który potęguje napięcia i konflikty na Bliskim Wschodzie i zagraża pokojowi w tej części świata.

(KAR)

Tama na cennikach

Ciąg dalszy ze str. 1

ze swoich koncepcji podwyższenia cen niektórych wyrobów. Trzech innych producentów dotknęły decyzje administracyjne. Wyrzucano stosowanie nowych cen na części towarów z ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO „NARWE”. DOMÓW TOWAROWYCH CENTRUM w BIAŁYMSTOKU, ZAKŁADÓW MEBELARSKICH SPÓŁDZIELNI PRACY w BIAŁYMSTOKU i biostockiego PRZEDSIĘBIORSTWA PRODUKCJI MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH BUDOWLANIA KOMUNALNEGO.

Ten ostatni wytwórca — zdaniem inspektorów OUC przez cały rok stosował wyższe ceny. Trwają jeszcze w tej sprawie szczegółowe analizy, zdopingowany został do współpracy organ założycielski, a przedsię-

biorstwo przedstawić ma nowe kalkulacje.

Każdy przepis, nakaz lub zakaz wyzwała zaszywasz różne „miejstwy” zmierzające do jego omińnięcia. Gdy producenci zobowiązani do stali do podwyższenia kalkulacji kosztów lewaryzacji każdej nowej ceny wyrobów, niektórzy próbują czynić to w sposób dość chytry. Przedstawiają nieprecyzyjne wyliczenia, epizodyczne wycenienia, argumenty, które przekonują, że to specjalista. Takie przypadki są badane najczęściej, bo wiadomo, że jeśli ktoś nie przedstawia sprawy klarownie i w sposób przeplętywy, ma zaszywać coś do ukrycia. Okazuje się potem, że rzeczywiste. W kosztach, stanowiących bazę do wyliczeń cenowych, trafiają się nie tylko zasadne pozycje wynikające ze wzrostu sta-

wiek transportowych, podwyżek cen surowców, podatku itp., a więc czynników niezależnych od zakładu, ale również elementy mające kompensować niedołęstwo organizacyjne, objawiające się różnymi postaciami niegospodarności.

Właśnie trwa teraz precyzyjne „nicowanie” 10 takich przypadków zaobserwowanych w województwach łomżyńskim i białostockim. Nie jest wykluczone, że pojawią się też następne, bowiem Okręgowy Urząd nie opiera się wyłącznie na informacjach z zakładów, ale prowadzi przede wszystkim swą programową działalność kontrolną. W I kwartale, w rezultacie planowych lustracji (z których część wywołana jest sygnałami konsumentów) obniżono ceny 19 artykułów, kwestionując zasady ich naliczania. (apo)

Na rynku pracy — niemal bez zmian

WARSZAWA (PAP) — Na rynku pracy nadal panuje głęboka nierównowaga między podażą i popytem. W końcu marca było zarejestrowanych 5,5 tys. osób poszukujących zatrudnienia oraz 254,2 tys. wolnych miejsc zgłoszonych przez zakłady. Jest jednak pierwsza oznaka minimalnych zmian na lepsze: ofert tych było mniej o 2,2 proc. niż w lutym, mimo że równocześnie służby zatrudnienia skierowały w marcu do pracy znacznie mniej (o 13,3 proc.) osób niż w lutym. Może to oznaczać, że niektóre zakłady straciły nadzieję na pozyskanie ludzi do pracy z zewnątrz i zaczynają poszukiwać możliwości lepszego wykorzystania własnych kadr.

Głównym powodem tak dużej liczby ofert zatrudnienia jest nadal płynność kadr. Zaledwie 9,4 proc. tych ofert było wynikiem wzrostu zatrudnienia, pozostałe zaś miejsca zwolniły ludzie poszukujący pracy nie tylko wyżej płatnej, ale również wykonywanej w lepszych warunkach. Oznacza to, że ograniczenie płynności kadr, oczywiście nie metodami administracyjnymi, lecz przez większą dbałość zakładów o swych pracowników, mogłoby w znaczącej mierze złagodzić ich kłopoty kadrowe. Główną szansę na przyszłość można upatrywać w zakładowych systemach wynagradzania, które powinny ograniczyć apetyty kadrowe zakładów i wnieść na rynek pracy racjonalne reguły gry.

12,7 mln bezrobotnych w krajach EWG

BRUKSELA (PAP) — Według danych biura statystycznego Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, opublikowanych w środę w Brukseli, liczba bezrobotnych w dziewięciu krajach członkowskich tej organizacji (bez Grecji) sięgała w marcu br. 12,7 mln. Osoby bezskutecznie poszukujące pracy stanowiły 11,3% ludności.

ci czynnej zawodowo. W stosunku do marca 1983 r. liczba bezrobotnych wzrosła w krajach EWG aż o 11,3 proc. Po korekcie danych, uwzględniającej sezonowe wahania na rynku pracy, okazuje się, że bezrobocie wciąż rośnie — najszybciej we Francji, RFN i w Brytanii.

Święta były spokojne

Ciąg dalszy ze str. 1

Natomiast w białostockim Pogotowiu Ratunkowym ani chwili spokoju nie miało dyżurnych pięciu internistów, dwóch pediatrów i lekarzy dyżurnych w zespołach reanimacyjnych. W pierwszy dzień Świąt były 134 wezwania, a wczoraj do godz. 12 było już ponad sześćdziesiąt. Główna przyczyna wezwań to przede wszystkim bóle żołądka.

Przykry wypadek wydarzył się w Białymstoku. Liczący zaledwie rok i trzy miesiące Krystian W. doznał dotkliwego oparzenia herbata. Szczególnie ucierpiał twarz, tułów i ręce. Dziecko znajduje się pod opieką lekarzy.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe zanotowało w niedzielę 51 wyjazdów, a wczoraj, do godz. 12, już 29. I tu również dominowały niestrawność żołądka i zachorowania na dzieci, aczkolwiek zanotowano też sporo potłuczeń, skaleczeń i pobić, głównie na skutek nadużycia pewnego gatunku wyrobów w plynie. W terenowym pogotowiu dyżurowali trzej internści, dwaj pediatrzy, lekarz ambulatorny a także dwie karetki „R” i „N”.

Białostocka Straż Pożarna miała raczej spokojne Święta jeśli nie liczyć w pierwszy dzień świąteczny dwóch wyjazdów: do wsi Bachury (gmina Michałowo) gdzie spłonął hektar dorodnego 20-letniego lasu sosnowego i w Białymstoku na ul. Buczka 50 gdzie spłonęły się gołębniki należące do Krzysztofa R. W piomienach zginęło dziesięć gołębi. W roku bieżącym jest to już w Białymstoku drugi wypadek pożaru w gołębniku.

W drugi dzień Świąt do godz. 12 w woj. białostockim nie zanotowano ani jednego pożaru.

Białostockie Pogotowie Mielne, pierwszy dzień Świąt: 31 wezwań, najczęstsze to awantury domowe, dziećmi osób osadzonych w Izbie Wychowawczej, trzy wamania do trzech lat, drugi dzień Świąt: mieszkań: 13 tylko jedno wezwano do Pogotowia MO, wywołanie w Chłodzi przy ul. Armii Radzieckiej gdzie pracownicy spadli z rampy wraz z wózkiem akumulatorem.

Spokojny dyżur mieli piloci białostockiego Zespołu Lotnictwa Sanitarnego. Ani jednego alarmującego wezwania. Tym niemniej śmigłowce i samoloty były w pełnej gotowości.

ŁOMŻYŃSKIE

Krótką, lapidarną relacją uzyskana w Wojewódzkim Słowniku Kierowania. W wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Łomży:

— Pierwszy dzień Świąt raczej spokojny. Mielisły jedynie dwa wypadki drogowo- w tym jeden ze skutkiem śmiertelnym. Minowicie we wsi Rosochate (gmina Czyżew) Fiat 125p potracił przechodzącą, którą ponosił śmiertelnie na miejscu. Kierowca zbiegł z miejsca wypadku. Drugi dzień Świąt, przynajmniej do godziny trzynastej — oceniamy jako spokojny. Oby tak dalej...

Straż Pożarna odnotowała tylko jeden niewielki zrzęstaż w pierwszy dzień Świąt. Do godz. 13 w poniedziałek nie zanotowano ani jednego pożaru.

W Pogotowiu Ratunkowym normalny dzień świąteczny czyli dużo wezwań i to niestety na skutek przejeżdżania. Niedziela, 22 bm., — 43 wyjazdy karetek, poniedziałek, 23 bm., do godz. 13 — czterdzieści wezwań.

SUWAŃSKIE

W woj. suwalskim seria wypadków drogowych i alarmów o zaginięciu dzieci. W pierwszy dzień Świąt zanotowano cztery wypadki drogowo- w których jedna osoba poniosła śmierć a siedem osób doznało obrażeń ciała. We wsi Pietrasze (gmina Świątowo) kierująca samochodem Fiat 131 35-letnia Anna L. (zam. Wydmyny) na skutek nadmier-

nej szybkości utraciła panowanie nad kierownicą i uderzyła w przydrożne drzewo. Jadący samochodem, liczący zaledwie siedem miesięcy, Szczeban M. na skutek odniesionych obrażeń zmarł po przewiezieniu do szpitala. Jego siostrzyczka, mająca rok i sześć miesięcy — Lidia M. doznała obrażeń ciała.

We wsi Gruski (gmina Plaska) 37-letni Edward W. jadąc Syreną z niesprawnyimi hamulcami, na skrzyżowaniu drogi wymusił pierwszeństwo przejazdu w stosunku do motorowerzysty 75-letniego Stanisława J. Na skutek zderzenia motorowerzysta doznał złamania nogi i innych obrażeń.

We wsi Wysieczy (gmina Węgorzewo) kierowca „taxi” Fiat 125p 22-letni Stefan P. będący w stanie nietrzeźwym, stracił panowanie nad kierownicą, wpadł w poślizg i wjechał do przydrożnego rowu. Pasażer „taxi” doznał obrażeń ciała.

We wsi Linowo (gmina Dubeninki) o godz. 22.30 jadący motocyklem WSK 21-letni Jan M. będący w stanie nietrzeźwym, nie posiadający prawa jazdy, najechał na przechodnią 18-letniego Krzysztofa E. Przechodzień i motocyklista doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala w Gołdapi. Ustalono, że motocykl nie miał włączonych świateł.

W sobotę przedświąteczna, 21 bm. o godz. 17 w Kleszczewie (gmina Wieliczki) cysterna IFA przewożąca mleko do mleczarni w Oleku, kierowana przez 28-letniego Wiesława R. wjechała do przydrożnego rowu. Pojazd wywrócił się do góry kołami. Na ziemię wypłynęło 7 tys. l mleka wartości 200 tys. zł.

Do kiosku GS w Poddubówku (gmina Suwałki) dokonano włamania. Skradziono 27 kartonów papierosów, cztery kg cukru i trzy butelki wody kołniskiej. Funkcjonariusz MO udało się szybko ustalić sprawcę, którym okazał się nigdzie nie pracujący mieszkaniec wsi Dubowo, 37-letni Stanisław B. Skradziony towar odzyskano w całości.

W pierwszy dzień Świąt, 22 kwietnia dwukrotnie, z udziałem funkcjonariuszy Zmierzającego Odwołu WUSW przy użyciu psów służbowych podejmowano, zakrojone na szeroką skalę akcje w celu odnalezienia zaginionych dzieci. O godz. 10.25 powiadomiono o zaginięciu w Suwałkach przy ul. Utrata 3,5-letniego Wojciecha S. Chłopca odnaleziono po dwu i pół godzinach w osiedlu „Północ”. Odległość o ponad dwa kilometry.

Zaledwie zakończono te akcje i funkcjonariusze MO wrócili do domu, znów ogłoszono alarm. O godz. 20.35 Posterunek MO w Filipowie powiadomił dyżurnego oficera RUSW w Suwałkach o zaginięciu 8-letniego Pawła P. (zam. Dobryńszewo Duże, woj. białostockie). Ustalono, że o godz. 15 chłopczyk ten ze swym wujkiem przebywał we wsi Dębyszczyna. W pewnym momencie odszedł odswiadając, że udaje się w kierunku Ellipowa.

Wieczorem stwierdzono zaginięcie dziecka. Chłopca odnaleziono dopiero o godz. 21 niedaleko wsi Piecki. Na szczęście jeden z miejscowych rolników zainteresował się tym, dziecko taki młody chłopak znajduje się bez opieki o tak późnej porze.

Suwałskie Pogotowie miało w pierwszy dzień Świąt 36 wezwań, a w drugi dzień Świąt do godz. 12 — dziesięć wezwań.

Straż Pożarna odnotowała w niedzielę, 21 bm., trzy pożary — na szczęście niebyły duże. Były także niestety dwa alarmy fałszywe — w Węgorzewie i Suwałkach. Okazuje się, że ostatnio w woj. suwalskim mnożą się fałszywe wezwania Straży.

BOHDAN HRYNIEWIECKI

Jak uzyskać niezbędne surowce?

Ciąg dalszy ze str. 1

Natomiast Spółdzielnia „Białostoczanin” na potrzeby woj. białostockiego dostarcza ok. 50 proc. swych wyrobów. Wskaznik ten będzie utrzymywał w dalszym ciągu. Ze względu na braki surowcowe Spółdzielnia „Wzorcowa” ma trudności z realizacją zamówień rzadowych.

Spółdzielnia Krawiecka „Północ”, która na rynku miejscowy kieruje 70 proc.

produkcji, od trzeciego kwartału br. przy. rozwiązaniu problemów surowców może zwiększyć produkcję. Również z przeznaczeniem na zaspokojenie potrzeb lokalnych. Problem braku odpowiedniej ilości surowców sprawia, że zakłady w Mońkach, Biełsku Podlaskim i Hajnówce produkujące m.in. meble kuchenne i odzież roboczą, mimo że na rynek białostocki kierują co najmniej 50 proc. swoich wyrobów, nie są w stanie zaspokoić popytu (ry)

Maszyny pod lupą



NA ZDJĘCIU: Ładowarka tylna chwytakowa w czasie pracy. Producent — POM Elk.

przykłady można podać POM w Narwi, który już niedługo rozpocznie wytwarzanie automatycznej sadzarki do ziemniaków ASZ-1; podobną, o nazwie „Hańcza”, opracowano w ośrodku w Suwałkach (ten ostatni zamierza także produ-

obsługi (choć właściwie to my powinniśmy dokonać wyboru). Prowadzimy badania testacyjne — od laboratoryjnych po eksploatacyjne, podczas których maszyny muszą przetrwać określone normami i-łość godzin w różnych warun-

W trybach mechanizacji

kować kopaczkę do ziemniaków „Wigry”). POM w Gołdapi będzie wytwarzać rozdrabniacz bijakowy, zaś w Elku — ładowacz widłowy, przepływały do ciagnika, z możliwością zamontowania także do kopania (np. fundamentów).

Z innych lokalnych producentów można wymienić: białostocki „Spomaz” (parniki 120- i 160-litrowe), WUTEH (kultywatory ciagnikowe U-410), filie Fabryki Przyrządów i Uchwyty w Kolnie (ogniwa do konasek) oraz Wojewódzki Usługowy Spółdzielni Pracy, która dostarcza tak poszukiwane płotna do snopowalników.

— Staramy się pomóc im w pierwszej kolejności — mówi kierownik Pracowni inż. Janusz Puchalski. — Producent dostarczą nam egzemplarze danej maszyny wraz z dokumentacją, technicznymi warunkami odbioru oraz instrukcją

kach agroklimatycznych. Na ich podstawie wydawane są opracowania, które zawierają kompleksowe wyniki badań, stwierdzone usterki i wady oraz propozycje zmian. Z reguły producenci biorą sobie do serca te sugestie i poprawione wersje maszyn uzyskują wymagane świadectwa.

Tak było z sadzarką dostarczoną przez POM w Narwi. Pierwsza jej wersja zawierała szereg usterek. Kilka dni później sprzedanych wczesniej rolnikom nie nadawało się do użytku. Po uwzględnieniu uwag opracowanych przez naszych pracowników poprawiona wersja, według wstępnych ocen, będzie spełniała wszelkie wymagania eksploatacyjne. Podobnie jest z wieloma innymi maszynami.

— Pozytywnym zjawiskiem jest coraz powszechniejsze przekonywanie — stwierdził inż. J. Puchalski — że prowadzone przez



Kazimierz Danielewicz, znany w kraju i za granicą rzeźbiarz, posiada w swoim dorobku twórczym ponad 200 prac. Do najciekawszych zaliczyć należy pomnik Kazimierza Pułaskiego znajdującego się w Buffalo (USA), pomnik generała Fr. Kleeberg w Kocku, a także pomniki: Żołnierzy Radzieckich w Sokółce, Lotników Polskich w Danii.

Obecnie pracuje nad projektem rzeźby gen. Zygmunta Berlinga, którego pomnik stanie w Warszawie przy moście jego imienia, oraz nad pomnikiem Pracy, Walki i Męczeństwa Radomskiego Proletariatu.

NA ZDJĘCIU: Kazimierz Danielewicz w swojej pracowni.

CAF — Edmund Uchymiak

— Pracuje Pan na stanowisku dyrektora „Domu Książki” trzydzieści lat, a nas jest to raczej fakt bez precedensu. Czy to znaczy, że praca wśród książek konserwuje?

— Nawet nie sąważyłem, kiedy ten czas przeleciał. W naszej branży lata płyną szybko — codziennie tyle spraw, tyle kłopotów. Praca księgarska to pewno nie jest atrakcyjna ze względu na niskie zarobki. Ale jeżeli już trafi tutaj ktoś, komu nie jest obojętne, czy pracuje w sklepie mięsnym, czy w stoisku z zielienią, to zwykła walka na dzień.

Szczególnie ci, którzy przyszedł do pracy w latach pięćdziesiątych, księgarską z zamiłowaniem, trzymają się najdłużej. Z nimi pracowałem i chyba to właśnie im zawdzięczam tę wytrzymałość i przywiązanie do zawodu.

Rzeczywiście, biorąc pod uwagę staż jestem najstarszym dyrektorem w Zrzeszeniu Księgarskim.

— Ile w ciągu tych lat stworzył Pan księgarnię?

— Kiedy przyszedłem do pracy było ich 30—32. W tej chwili mamy w trzech województwach 78.

— A ile Pan zamknął?

— Zamknąłem? Jeżeli już zamykało się jakąś księgarnię to przeważnie dlatego, że przenosił się do pomieszczenia o wyższym komfortie. Cztery lata temu zamknęliśmy placówkę w Czyżewie i w ubiegłym roku księgarnię z artykułami papierniczymi w Siemiatyczach.

Wiele miast zwraca się do nas z prośbą o uruchomienie księgarni. Na razie brakuje nam pieniędzy na rozbudowę sieci. Chciałabym, żeby księgarskie sprawy drugorzędne, a lokal zawsze mogłybyśmy uzyskać. Nie możemy uruchamiać nowych placówek po prostu dlatego, że nie mielibyśmy czym ich zaopatrzyć.

— Ile ma Pan codziennie telefonów z pytaniem o „Błaszy benek”?

— Mnóstwo. W takich sytuacjach pierwszy atakują mnie znajomi. Przed „Błaszanym benkiem” był jeszcze „Rok w trumnie” — Bratnego, wcześniej — Wisłocka. Bratny trafił do nas ze sporym opóźnieniem. W tym czasie zapowiedziano ukazanie się powieści Güntera Grassa i ludzie zapomnieli o Bratnym — rozpoczęła się gorączka wokół „Błaszanego benka”.

I zwykle tak jest, jeżeli tylko coś rozbija się w prasie lub w telewizji, natychmiast wybuchają zainteresowanie. Dzwonią nie tylko ci którzy interesują się zawartością książki, ale i ci, których wystraszają sam fakt, że o tytule jest głośno. Nie chciałabym mówić, co u nas natychmiast by poszło...

— Zawsze dobrze idzie Wisłocka...

— Ile ma Pan codziennie telefonów z pytaniem o „Błaszy benek”?

— Mnóstwo. W takich sytuacjach pierwszy atakują mnie znajomi. Przed „Błaszanym benkiem” był jeszcze „Rok w trumnie” — Bratnego, wcześniej — Wisłocka. Bratny trafił do nas ze sporym opóźnieniem. W tym czasie zapowiedziano ukazanie się powieści Güntera Grassa i ludzie zapomnieli o Bratnym — rozpoczęła się gorączka wokół „Błaszanego benka”.

Włczy apetyt książkowego mola

„GW” rozmawia z ALEKSANDREM PUGACEWICZEM, dyrektorem Państwowego Przedsiębiorstwa „Dom Książki” w Białymstoku

telefonów z pytaniem o „Błaszy benek”?

— Mnóstwo. W takich sytuacjach pierwszy atakują mnie znajomi. Przed „Błaszanym benkiem” był jeszcze „Rok w trumnie” — Bratnego, wcześniej — Wisłocka. Bratny trafił do nas ze sporym opóźnieniem. W tym czasie zapowiedziano ukazanie się powieści Güntera Grassa i ludzie zapomnieli o Bratnym — rozpoczęła się gorączka wokół „Błaszanego benka”.

— Wisłocka to jeszcze nie to — prawdziwym bestsellerem był „Seks partnerski”. Przyznam, że jeżeli ktoś prosi mnie o Wisłocka, to odpowiadam mu, że inną pozycję — słownik, książkę specjalistyczną — mógłbym mu zdobyć, ale Wisłocka to już szukaj sobie sam.

— A co odpowiadał Pan tym, którzy pytali o „Błaszy benek”?

— „Że dostaliśmy czterysta egzemplarzy na trzy województwa.

nas badania są potrzebne i celowe. Staramy się nie dopuścić do zarzucenia naszego rynku różnego rodzaju towarami o złej jakości. A takie wyroby, choć nie często, jednak się zdarzają.

Jako przykład niech posłuży elektryczny wózek do zadawania pasz z POM w Łochocinie, zasilany z sieci prądem podwieszonym. Pomysł jest dobry, ale zło rozwiązanie konstrukcyjne. Po zgłoszeniu uwagi, niestety, producent wycofał się z dalszej realizacji tego przedsięwzięcia.

Pracownia Oceny Sprzętu Rolniczego w Białymstoku przeprowadza rocznie średnio 30 badań maszyn pochodzących od różnych producentów. Zatrudnionych jest tu osiem osób — w tym pięć z wyższym, wykształceniem technicznym, ludzi o dużym doświadczeniu, znających doskonale swój fach. Od początku istnienia zakładu pracują: inż. Zdzisław Sintera, Aleksander Demianuk oraz mechanicy: Henryk Jurczenko i Aleksy Fiedorowicz. Wszyscy oni zgodnie wskazują na niewystarczającą bazę lokalną (dwa pomieszczenia katem przy Politechnice Białostockiej), szczupłe zaplecze laboratoryjne i warsztatowe, co uniemożliwia szybsze wykonanie badań. Poligonem doświadczalnym dla większych maszyn (przeznaczonych głównie dla gospodarstw upolowanych) są pola RSP w Dobromilu, z którą zakład współpracuje od dziesięciu lat. Inny sprzęt testuje się w gospodarstwach rolników indywidualnych. Ich właściciele muszą być odpowiednio przeszkoleni; zgłoszone przez nich uwagi są później uwzględniane w opracowaniach końcowych.

Fachowców z białostockiego Zakładu Oceny Sprzętu Rolniczego czeka w tym roku dużo pracy. Pojawili się nowi producenci, trzeba trzymać stałe „ręce na pulsie”, przeprowadzać kontrole wyrobów pod względem stałości technologii, jakości, prawidłowości oprzyrządowania. Zawsze jednak ciekawy fakt, gdy po wykonanej pracy, można napisać: „maszyna przydatna dla rolnictwa”.

GRZEGORZ SUCHOZEBSKI

Sezon letni coraz bliżej

Nad Bałtykiem ciasno

Nadchodzi lato, a s nim pytanie dokąd wyjechać na wypoczek. Bez wpatrywania się w szklana kulę, bądź w parokrotnie wyparzone fesy, można stwierdzić, że największej ludzi będzie chciało jechać nad morze. Pomimo coraz częstszych komunikatów o zanieczyszczeniu morza na tym czy innym odcinku Wybrzeża, pomimo kapryśnej pogody, pomimo takich czy innych kłopotów, w tym także z dojazdem i z powrotem...

— Ale coż może w kraju zastąpić Bałtyk? Pięć województw nadmorskich zajmuje 12,6 proc. powierzchni kraju, ale turystyka koncentruje się w wąskim pasie nadbrzeżnym o łącznej powierzchni około 2750 km kw., stanowiącej zaledwie 0,8 proc. powierzchni kraju. Na tym małym obszarze mieści się około jednej czwartej noclegowej bazy turystycznej-wczasowej kraju, która rejestruje prawie 30 proc. wszystkich noclegów turystyczno-wypoczynkowych i to przede wszystkim w lecie. Jeżeli wziąć pod uwagę fakt, że plaże nadmorskie zajmują łącznie 19 km kw., to jak nie może być w pogodny dzień na nich tłoku? Terenów leśnych też jest — proporcjonalnie — mało, bo 270 km kw.

Nie wszędzie jednak jest równie tłoczno. Najwięcej miejsc noclegowych jest w woj. szczecińskim, bo ponad 85 tys., z tego cztery piąte w niedostępnych dla ogółu obiektach zakładowych. Ślad między innymi powodzenie szczytności campingów i olbrzymie trudności z znalezieniem noclegu, gdy się przyjeżdża bez skierowania wczasowego. Terenowe przedsiębiorstwa turystyczne „Pomerania” dysponuje tylko 7,5 tys. czyli 8,3 proc. wszystkich miejsc noclegowych. Jak ma ono zaspokoić wszystkie potrzeby?

Kolejnym potentatem noclegowym jest Koszaliński z 73 tys. miejsc, w tym 93,8 proc. w obiektach zakładowych. „Bałtywia” w Kołobrzegu i okolicy oraz „Jantar” na pozostałych terenach województwa mają w sumie 4,5 tys. miejsc noclegowych, czyli 6,2 proc.

Informator wyborcy (12)

Komisje wyborcze stopnia podstawowego

Komisjami wyborczymi stopnia podstawowego nazywamy komisje o zasięgu działania na obszarze podstawowej jednostki podziału administracyjnego kraju. Są to: miejskie komisje wyborcze, a na obszarze miast po dzielonych na dzielnice — dzielnicowe komisje wyborcze i komisje wyborcze.

Komisje wyborcze stopnia podstawowego powołują prezydya wojewódzkich rad narodowych spośród osób wysuniętych przez władze organizacyjne politycznych i społecznych, będących sygnatariuszami Deklaracji w sprawie PRON. W skład komisji stopnia podstawowego wchodzi przewodniczący, od jednego do trzech zastępców i członkowie. Liczba członków w miejskich komisjach wyborczych miast liczących powyżej 50 tys. mieszkańców oraz w dzielnicowych komisjach wyborczych wynosi od 6 do 10. W miejskich komisjach wyborczych pozostałych miast, w komisjach wyborczych miast i gmin oraz w gminnych komisjach wyborczych liczba członków wynosi od 3 do 8.

Komisje wyborcze stopnia podstawowego muszą być powołane najpóźniej w 60 dniu przed dniem wyborów, tj. do 18 kwietnia 1984 r. (taki sam termin obowiązuje dla powołania wojewódzkich komisji wyborczych).

Do zadań komisji wyborczej stopnia podstawowego należy:

— sprawowanie nadzoru na swoim terenie nad ściśłym przestrzeganiem przepisów ordynacji wyborczej;

— rozpatrywanie skarg na działalność obwodowych komisji wyborczych.

— rejestrowanie list kandydatów na radnych rady narodowej stopnia podstawowego;

— ogłoszenie danych o kandydatach;

— dostarczenie obwodowym komisjom wyborczym kart do głosowania w wyborach do rady narodowej stopnia podstawowego;

— ustalenie wyników wyborów do miejskiej (dzielnicowej) rady narodowej, rady narodowej miasta i gminy, gminnej rady narodowej;

— wydanie osobom wybranym zaświadczeń o wyborze.

Ostatnią czynnością komisji stopnia podstawowego jest przesłanie dokumentów z przeprowadzonych wyborów wojewódzkiej komisji wyborczej i terenowemu organowi administracji państwowej stopnia podstawowego.

Komisja posługuje się pieczęcią okrągłą o ustalonym urzędowym wzorze. Regulamin czynności komisji ustala Rada Państwa. Po zakończeniu swej działalności komisja wyborcza, także stopnia podstawowego, rozwiązuje Rada Państwa.

Kandydat na radnego do rady narodowej stopnia podstawowego nie może wchodzić w skład komisji wyborczej stopnia podstawowego właściwej dla przeprowadzenia wyborów do tej rady. Z.M.

le, to gospodarze zachęcają do odwiedzenia uroczego i obfitującego w czyste jeziora, śródlądzia.

Kolejne nadmorskie województwo — ślupskie — posiada 32 tys. miejsc noclegowych, w tym 3,8 tys. w dyspozycji przedsiębiorstwa wojewódzkiego „Przymorze”. Na przełomie lipca i sierpnia odbędzie się na terenach nowych, dużych i eleganckich campingów świątowy zlot campingowców w Lebie. Kto nie wyjedzie nad morze w lipcu, temu radzimy zamówić miejsca pod namiot w Lebie po zakończeniu zlotu. Jeżeli dopisze pogoda może być lepiej niż nad Morzem Czar-nym.

Najwięcej turystów i wczasowiczów przyjeżdża do województwa gdańskiego, które dysponuje 62 tys. miejsc noclegowych, w tym 8,6 tys. w dyspozycji terenowych przedsiębiorstw turystycznych w Gdańsku, na Helu i w Sopocie. Przygotowania do letniego sezonu trwają od marca, w tym także, do majacego się odbyć na przełomie czerwca i lipca wielkiego festynu turystycznego w obrębie Trójmiasta i w Gdańsku nad Motławą. Są wypoczynkowe sprzety m.in. namioty 80—120 zł za dobę, materace 15 zł, śpiwór — 50 zł. Pokój prywatny — 270—420 zł za dobę (jednosobowy), turystyczne domki dwuosobowe 300—950 zł, ustawienie namiotu i nocleg dwóch osób na polu biwakowym 80 zł, na campingu 100—200 zł. Nocleg w Trójmieście w eleganckim hotelu w pokoju jednosobowym 440—1800 zł. A jedzenie w ośrodkach zbiorowego żywienia — około 450 zł indywidualnie, w restauracjach — na pewno drożej.

Woj. śląskie ma 27,3 tys. miejsc, w tym 4,2 tys. należących do terenowego przedsiębiorstwa turystycznego „El-Tourist”. Wczasy w siodle, wczas na rowerze, wczas pod żaglami, no i wczas nad Zalewem Wiślanym — to specjalności „El-Touristu”. Ceny zbliżone jak w Gdańsku, ale bez hoteli wysokiej kategorii.

40 procent wszystkich wczasowiczów odjeżdża w lecie nad morze. Ocenia się, że na jedną osobę ze skierowaniem przypada dwa dalsze, które korzystają z obiektów turystycznych, uprzejmości krewnych bądź znajomych. W ubiegłym roku z rejestrowanej bazy w pięciu województwach nadmorskich korzystało 2,7 mln osób, to znaczy, że Wybrzeże gościło jeszcze przynajmniej 5,2 mln osób. Entuzjastów mnożenia i dzielenia zapraszam do dalszych obliczeń. Co by nie liczyć, zawsze wyjdzie, że nad morzem będzie tłok. Po przeczytaniu tego co wyczytaliśmy nie narzekaj.

Równie często znikają atlasy samochodowe, „Kuchnia polska”. Amatorzy książek używają różnych machinacji — podrywają się pod wysoko postawione osoby, jadą za nami, kiedy rozwijamy książki.

— To brzmi jak cytaty z filmu sensacyjnego — transport pociąg, porwany... — I tak to wygląda. Dzisiaj sprzedajemy wszystko, co się tylko ukazuje i to doświadczenie jednej chwili. Są nabywcy, których nie interesuje nawet zawartość książki — kupują wszystko „jak leci”.

— A czy ten run na słowo pisane nie wynika z tego, że mamy tłumy rozczepionych ludzi a książki wciąż za mało?

— Naturalnie, społeczeństwo jest bardzo rozczepione, mamy w tym zresztą i swój udział. Ale wśród nabywców są nie tylko sami autentyczni miłośnicy książek. Nasi klienci to również paserzy — bo wiadomo, że na książki można nieźle zarobić, to także ludzie.

Ciąg dalszy na str. 4

Unredagowano (Press)

JERZY ŁOKIM

Wilczy apetyt książkowego mola

Ciąg dalszy ze str. 3

kierujący się snobizmem i modą — bo „człowiek kulturalny” musi mieć dzisiaj nie tylko wilę, samochód, komplet kryształów, ale jeszcze półkę z ładnie oprawionymi tomami. Chcemy, aby jak najwięcej literatury trafiło do ludzi autentycznie nią zainteresowanych. Dlatego też, w tym roku bezwzględnie pierwszeństwo w zapożyczeniu będą miały biblioteki. Ich zamówienia będą realizowane nawet kosztem indywidualnego czytelnika. Możliwe, że zdarzy się i tak, że ukazyjący się tytuł w ogóle nie trafi do rąk prywatnego nabywcy. Gdy biblioteki zrezygnują z pewnych pozycji, skierujemy je do sprzedaży.

— A jak będzie wyglądał ten rok od strony księgarskich polek?

— W tym roku ma wejść na rynek 200 mln egzemplarzy. Jest to pierwsza tak duża ilość książek w historii mojej pracy w księgarstwie. Spodziewam się, że tak zwane oświadczenia (tak nazywamy pozycje, które pozostają w księgarni nieco dłużej) trochę na półkach zostanie. Wiem jednak, że nakłady słowników, encyklopedii i klasyki, pomimo że będą duże, nadal nie pokryją istniejących potrzeb.

Nie jest najgorzej. Od pewnego czasu wydawnictwa zaczęły reagować na nasze za-

mówienia. Pojawiają się wznowienia poszukiwanych tytułów, zwiększyła się oferta lektur dla dzieci. Księgarnie zaczęły stopniowo wracać do półek dla indywidualnego czytelnika-hobbysty. Chcielibyśmy również przywrócić sobie w ostatnich latach nieco nadzarpniętą, dobrą opinię księgarza pracującego w służbie społeczeństwa.

— Mogłby Pan wyjaśnić co to znaczy?

— Polega to na tym, że jeżeli klient pyta o jakąś pozycję i akurat nie ma jej na półkach, to personel proponuje mu kilka innych pozycji z tego zakresu.

— Wspaniale to brzmi, ale codziennie biegam po księgarniach i nigdy czegoś takiego nie widziałam...

— Ubolewamy nad zanikiem dawnej formy obsługi klienta. Robimy wszystko, aby ten dobry zwyczaj nie upadł, bo przecież z czasem książek będzie więcej. W księgarniach w większości pracuje młody personel, który przez kilka ostatek lat nie miał zapewnionych polek i na pytanie klientów musiał najczęściej odpowiadać: „nie ma”. Dlatego też nie mogli nauczyć się właściwej pracy z tytułem.

— Czyż różni się pierwszy rok Pańskiej pracy w księgarstwie od trzydziestego?

— Trzydziesty lat wstecz na rynku ukazywała się masa

książek, znacznie przewyższająca popyt. Musieliśmy szukać nabywców. Książka była tania. Wymyślaliśmy najprzeróżniejsze formy jej popularyzacji — jeździliśmy po wsiach i miasteczkach z kiermaszami, tworzyliśmy kolportaż. W księgarniach panował intymny nastrój. Klient mógł pospacerować po zapamiętanych półkach, księgarz doradzał, podsuwał mu najciekawsze pozycje...

— A dzisiaj?

— Dzisiaj awantury w kolejkach, telefonów z pretensjami, podejrzenia o to, że ukrywamy ciekawsze tytuły. Atmosfera pogorszyła się właściwie od ubiegłego roku. Wcześniej w ciągu tyłu lat pracy, nawet w dniach przyjęcia nigdy nie miałem interesantów.

Nie twierdzę bynajmniej, że wszyscy księgarze to anioły. Zdarzają się przypadki niemiłej obsługi klienta. Reagujemy na każdy taki sygnał. Wiem, że sytuacja nie zmienia się zasadniczo, dopóki na rynku nie pojawi się dostateczna ilość książek. Czasem jednak przydałoby się nam nieco więcej wyrozumiałości ze strony nabywców.

— Dziękuję za rozmowę. Życzę Panu jeszcze wielu lat pracy w tym zawodzie, a sobie jako czytelnikowi, jak najwięcej „osadu” na półkach i to najlepszej jakości.

Rozmawiała: **OLGA PACEWICZ**



NA ZDJĘCIU: Bożena Witkowska wyjaśnia zasady przechowywania siana. Egzaminują Wiesław Bzura i Ireneusz Skoczek. Fot.: ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Rolnik z wykształcenia

Wykształcony rolnik jest dziś coraz bardziej potrzebny. Ekonomista wycenił, do jakiego stopnia jest zależność między poziomem gospodarstwa rolnego a wykształceniem i kwalifikacjami ich gospodarzy. Ale przecież nie tylko to jest ważne. Wykształcony rolnik ma wyższe aspiracje zawodowe. Doświadczenia zdobył w SKR i gospodarstwach indywidualnych doświadczeń rolników. Do egzaminu przystąpiło 33 abiturientów.

W ZESPOLE SZKÓŁ ZAWODOWYCH W WYSOKIM MAZOWIECKIM istnieje również liceum o profilu rolniczym. Wkrótce młodzież przystąpi do egzaminów maturalnych. Przedtem jednak musi zaliczyć egzamin z przygotowania zawodowego. Doświadczenia zdobył w SKR i gospodarstwach indywidualnych doświadczeń rolników. Do egzaminu przystąpiło 33 abiturientów.

MIKROSCHEMAT

Elektronika japońska nie spoczywa na laurach. Jak pisała tamtejsza prasa, ostatnio udało się ponownie zmniejszyć rozmiar części składowych mikroprocesorów. O ile w mikroprocesorach półprzewodnikowym o rozmiarach 6,4 na 8,2 mm mieści się ok. 2,5 mln tranzystorów i kondensatorów. Pozwala to na tej powierzchni zawrzeć milion bitów (jednostek) informacji.

Specjaliści japońscy twierdzą, że za 5-6 lat mikro-schematy będą do normalnej produkcji, co pozwoli znacznie zmniejszyć rozmiar komputerów, a równocześnie wzbogacić ich pamięć.

HOLOGRAFIA W KOSMOSIE

Holografia jako sposób odtwarzania obrazów umożliwia zbieranie i przechowywanie większej ilości informacji niż zwykła fotografia. Zdjęcia holograficzne są bowiem trójwymiarowe. Naukowcy radzieccy zapropowiadali zastosowanie tej metody rejestracji obrazów w kosmosie. W tym celu w Instytucie Fizyko-Technicznym im. A. F. Joffe Akademii Nauk ZSRR odpowiednio zmniejszono rozmiar części składowych aparatury holograficznej, mogącej służyć na Ziemi. Można je stosować prawie wszędzie — nie wymagają bo-

„Telimena” Lansuje paryską modę

100 modeli liczy wiosenno-letnia kolekcja łódzkiego domu mody „Telimena”. Opracowano ją na podstawie najnowszych kierunków mody światowej podpatrzonych w Paryżu. Co z tego jest w produkcji? — Właśnie wykonano ostatni już wiosenny płaszcz welniany, obszerny, jak każde moda — zamasy, z bardzo szeroką pachą. Najświeższą modę reprezentuje też elegancki komplet składający się z płaszcza-zakładu o długości 7/8 i wydłużonej, wąskiej spódnicy. Teraz zaczyna się w „Telimenie” już na dobre lato. Szlagierem w tym sezonie będą zapewne letnie płaszcze z nabliżającą tkaniny bawełnianej — „Madera”, pochodzącej z Andrychowa. To jest właśnie to, co nosi się w świecie.

Obecnie ulubionym kolorem światowych dyktatorów mod jest biel. „Telimena” szykuje m.in. białe suknie z tkanin haftowanych, jedwabnej żorżety, a także białe żakiety z tkaniny bouclé.

(PAP)

Plastyka

Państwowy mecenas — społeczne korzyści

We wrześniu br. minę dwa lata od utworzenia Państwowego Funduszu Zamówień Plastycznych. Stał się on nowym źródłem finansowania tej dziedziny sztuki. Pieniądze na ten cel uzyskiwane są z Funduszu Rozwoju Kultury oraz kwoty ze sprzedaży dzieł i opracowań, których powstanie zostało sfinansowane przez Fundusz. Z Funduszu mogą korzystać wszystkie przedsiębiorstwa i instytucje zajmujące się sztuką, środowiska twórcze i poszczególni twórcy. Należy jednak pamiętać, że kwoty uzyskiwane z Funduszu, po pewnym czasie należy zwrócić. Jest to bowiem forma pożyczki.

Korzystanie z Funduszu Zamówień Plastycznych można rozpatrywać w aspekcie społecznym i gospodarczym. Powinno on rozbudzić zainteresowanie przemysłu twórczością plastyczną. Szczególnie adresowane to jest do rzemiosła i drobnych zakładów. Zakłady meblarskie, za pośrednictwem „Sztuki Polskiej”, mogą zgłaszać się po gotowe prototypy lub projekty. Artysci plastycy oczekują na zamówienia przedsięwzięcia z dziedziny sztuk plastycznych — projektów, form przemysłowych i wzorów.

Nie jest także bez znaczenia pełne wykorzystanie twórczych możliwości artystów. W woj. białostockim jest kilkunastu artystów plastycznych bez pracy. Powinno stać się więc powinnością korzystanie z usług artystów i środków Funduszu. Poczynając od zakładów meblar-

skich, którym nie zaszkodziłoby rozszerzenie wzornictwa a kończąc na hucie szkła i fabryce dywanów, gdzie z pewnością jest duże pole do popisu.

Originalne i nie powtarzające się wzory cieszą się powodzeniem nie tylko na rynku krajowym, ale i zagranicą. Otworzenie zaś „drzwi” na rynki obcych krajów, szczególnie w obecnej trudnej sytuacji gospodarczej, powinno być ambicją przemysłu.

Fundusz przeznaczony jest tylko na sprawy ważne. Zalicza się do nich dzieła o trwałym charakterze, walorach społecznie pożytecznych i kulturowo różnych. Przewidziano wykonanie dla Biblioteki Narodowej zespołu rzeźb portretowych twórców literatury polskiej, rewaloryzacji obiektów i zespołów zabytkowych, utrwalanie w sztukach plastycznych rocz-

nic i wydarzeń narodowych. Z Funduszu dokonywane są też zakupy dzieł sztuki z przeznaczeniem do zbiorów muzealnych, bibliotek — w celu kompletowania zbiorów przeznaczonych do odpłatnego wypożyczenia, a także sprzedaży w istniejącej sieci galerii handlowych.

Na naszym terenie z tej formy pomocy dotychczas między innymi skorzystało Biuro Wystaw Artystycznych w Białymstoku, dokonując odtworzenia w trzech głównych nurtach: nowego realizmu, metafizycznego i abstrakcji geometrycznej. Długość zestawu około 180 prac służących upowszechnieniu plastyki.

Kwota ta uzupełnia środki własne wydane w latach 1982-83 oraz dotacje ministra Kultury i Sztuki przeznaczone na zgromadzenie kolekcji polskiego malarstwa współczesnego w trzech głównych nurtach: nowego realizmu, metafizycznego i abstrakcji geometrycznej. Długość zestawu około 180 prac służących upowszechnieniu plastyki.

Zakup dzieł sztuki są najważniejszym środkiem udzielania odczuwalnej pomocy finansowej twórcom, przy jednoczesnym zachowaniu celowości społecznej.

ANNA KALINOWSKA

TO I OWO ZE ŚWIATA

CZY MOŻLIWA JEST ABDYKACJA KROLOWEJ BRYTYJSKIEJ?

Minęła właśnie (21 kwietnia) 58 rocznica urodzin królowej W. Brytanii Elżbiety II. Data ta stała się dla dziennikarzy piszących o kulisach życia dworskiego okazją do rozważań, czy możliwa jest abdykacja i przekazanie monarszej władzy następcy tronu Karolowi.

Nie brak przy okazji uszczypliwych uwag. Anthony Holden, biograf księcia Karola, nie żałując królowej na łamach czasopisma kobiecego „Woman”, że niestanną farbą jest sobie włosy, a makiąż jest za jaskrawą. Makijaż tego i sztucznych rzęs nie może równie darować królowej Katherine Headley, zajmująca się dworem na łamach „Daily Express”.

Zarazem jednak przypomina się, że wielka monarchini Wiktoria panowała od 1837 do 1901 roku, co oznaczałoby, że obecna Elżbieta II osiągnęła zaledwie „półmetek” panowania. (d)

PISZ — DZIWOŁAG... Z ZIELONĄ SIERSIĄ

Piemoncku wieśniaku, Piero Rossi z wioski Refrencore (Włochy północne) wysokość szczytu swej domowej pustki spostrzegł jedno w pustkowiach-zielonym kolorze.

Początkowo sądził, że przesłała na niego farba z koca, którym psy były przykryte, kiedy jednak kilkakrotnie powołanie małego nie skutkowało, wzwał miejscowego weterynarza. Może pies nabawił się jakiejś choroby?

Weterynarz próbował to wytłumaczyć psim lupieżcem i innymi chorobami skóry, ale hipoteza nie jest przekonująca. Szczenie bowiem jest absolutnie zdrowe i tarmosi sutki psiej matki z nie mniejszą siłą niż jego rodzeństwo.

Dziwotwórcy zainteresowali się hodowcy rasowych psów.

W październiku ub. r. mieszkańcy Białegostoku zostali wstrząśnięci wiadomością o brutalnej próbie zgwałcenia młodej, czarnej kobiety wracającej wieczorem po pracy do domu. Zdarzenie to opisywane było również w „Gazecie Współczesnej”. Sprawca, czynu ujęty został nader szybko. Sprawę w dniach 3-6 kwietnia br. rozpoznawał Sąd Wojewódzki w Białymstoku. Proces, ze zrozumiałych względów, odbywał się przy drzwiach zamkniętych. Wyrok ogłoszony został jawnie.

Kim była sprawca owego brutalnego czynu, jak zachowywał się przed zdarzeniem i jak potem? W sprawie tej sądzonych było pięciu młodych ludzi, z tym iż za usiłowanie gwałtu odpowiadał tylko jeden, bo tylko on został rozpoznany, aczkolwiek wiadomo, iż razem z nim działało jeszcze przynajmniej dwu innych napastników. Głównym sprawcą, mieszkającym białostockiego środowiska, 20-letni Mieczysław S. odpowiadał za usiłowanie gwałtu, napad rabunkowy poprzedniego dnia dokonany na pijanym przechodniu oraz pobicie przechodnia w kilka godzin po próbie zgwałcenia. Napadu rabunkowego dopuścił się wspólnie z drugim oskarżonym, Adamem B., który ponadto wspólnie z dwoma innymi oskarżonymi, Jerzym F. i Adamem K., odpowiadał za włamanie do trzech samochodów prywatnych i kradzież motocykla. Tenże Adam B. razem z Adamem K., w sposób zachwytowy dokonał kradzieży mienia kobiety, która uścisła zgwałcenia Mieczysław S. zabierając jej torbę w której była niewielka ilość pieniędzy, kurczak, dwie kawy itp. Płatw z młodych ludzi Krzysztof K., odpowiadał za przyjęcie i przechowanie skradzionego motocykla.

Sprawcy w zasadzie przyznali się do dokonania zarzucenych im czynów. Niektórzy

statecznie doprowadzili do ugod między tak bliskimi sobie osobami i umorzenia postępowania. Rozprawa ta odbyła się w dniu... później ugodu usiłowania gwałtu.

Po rozprawie, Mieczysław S. zadowolony, że już mu nie grozi, pił alkohol wraz z kolegami w garażu jednego z nich. Nie pomógł prośby ojca i siostry właściciela garażu, aby wreszcie się rozszedł. Wcześniej Mieczysław S. wraz z kolegami wyszedł na ulicę i tam spotkał dwie przechodzące spokojnie kobiety. Na jedną z nich rzucił się z zamiarem zgwałcenia. Pozostali sprawcy

zabrali torbę pokrzywdzonej. Wszyscy zbiegli do mieszkańcy z pobliskiego domu zaalarmowali krzykiem ofiary, poczęli wyglądać przez okno. Zmaltretowanej kobiecie udzielono pomocy.

Oskarżeni natomiast udali się znów do garażu. Tam wypili wino kupione za zarobek, nie płacąc, a następnie Mieczysław S., Jerzy F. i Adam K. udali się do dziewczyny Mieczysław S. Było już późno, rodzice dziewczyny nie zaakceptowali wizyty, wobec czego wszyscy, już z ową młodą dziewczyną pojechali do jej koleżanki. Tam też nie zostały gościnie przyjęci. Młoda gospodyni uznała bowiem, że jej mieszkanki nie może być przekształcone w miejsce gdzie można przyjąć pijanym i pić dalej. Nieposłusznych gości wyprosiła więc z mieszkania.

Wszyscy oskarżeni to młodzi ludzie, uczący się w białostockich szkołach dziennych lub wieczorowych, ewentualnie pracujący. Nie licząc głównego oskarżonego Mieczysław S., żaden z nich nie był karany. Cieszyli się dobrymi opiniami w miejscu zamieszkania i w szkole.

Po rozpoznaniu sprawy, uznając winę oskarżonych za udowodnioną, sąd skazał Mieczysław S. na dziesięć lat pozbawienia wolności, 40 tys. zł grzywny, 40 tys. zł grzywny.

Pozostali trzem oskarżonym wymierzono zostały kary łączne od półtora do dwu lat pozbawienia wolności i grzywny po 40 tys. zł. Z uwagi na ich bardzo młody wiek oraz fakt, że jest to ich pierwsza karalność, wykonanie kar pozbawienia wolności zostało warunkowo zawieszono. Zostali też oddani pod dozór wychowawczy.

Najgłodniej został potraktowany piątą z oskarżonych, skazany za przyjęcie skradzionego motocykla na rok pozbawienia wolności z warunkowo zawieszonym wykonaniem kary na okres dwóch lat i 20 tys. zł grzywny.

Należy mieć nadzieję, iż ci młodzi ludzie zrozumieją jak naganne było ich dotychczasowe zachowanie i należyście wykorzystają dla siebie szansę na zmianę swego dotychczasowego trybu życia, że będą uczciwie i szczerze się pracowali i wrócą na drogę przestępstwa.

JOT-ES

Po wyroku...

przepraszanie pokrzywdzonej. Kim byli sprawcy? Mieczysław S., człowiek bardzo jeszcze młody, ma już za sobą dwa wyroki i trzy sprawy sądowe. Był skazany za bardzo dotkliwe pobicie ojczyma, znaczenie się nad matką i siostrami. Wówczas sąd, biorąc pod uwagę jego bardzo młody wiek, warunkowo zawiesił wykonanie kary pozbawienia wolności wyrażając przekonanie, że młody człowiek zmieni swoje postępowanie. Poraz drugi Mieczysław S. został skazany za uderzenie na ulicy kobiety i obrażenie drugiej. Wymierzono mu wówczas karę ograniczenia wolności. Trzecia sprawa znalazła swój sądowy epilog 28 października ub. r. Matka i siostry, które znówu bili i obrażały, wyraziły zgodę na to aby się z nim pojednać przed sądem, co o-

MPK zjeżdżającego do zajezdni, a następnie zawiózł do III Komisariatu MO, gdzie złożyła stosowny meldunek.

W tym czasie zaś trzej młodzi ludzie dojechali do Alei 1 Maja. Tam natknęli się na małżeństwo B. spokojnie wracające do domu. Dozł do nieprzyjemnej wymiany zdań, spowodowanej prowokacyjnym zachowaniem się Mieczysław S., a następnie do uderzenia B. przez Mieczysław S.

Był to już ostatni czyn Mieczysław S. Patrolujący ulicę funkcjonariusze MO nadjechali na miejsce zajścia i zatrzymali pijanego, awanturowanego Mieczysław S., odwołując go do Izby Wyrzeczeń. W tym czasie był już ujawniony fakt usiłowania zgwałcenia. Mieczysław S. z Izby Wyrzeczeń został przekazany do aresztu.

Wszystkie oskarżenia to młodzi ludzie, uczący się w białostockich szkołach dziennych lub wieczorowych, ewentualnie pracujący. Nie licząc głównego oskarżonego Mieczysław S., żaden z nich nie był karany. Cieszyli się dobrymi opiniami w miejscu zamieszkania i w szkole.

Po rozpoznaniu sprawy, uznając winę oskarżonych za udowodnioną, sąd skazał Mieczysław S. na dziesięć lat pozbawienia wolności, 40 tys. zł grzywny, 40 tys. zł grzywny.

Pozostali trzem oskarżonym wymierzono zostały kary łączne od półtora do dwu lat pozbawienia wolności i grzywny po 40 tys. zł. Z uwagi na ich bardzo młody wiek oraz fakt, że jest to ich pierwsza karalność, wykonanie kar pozbawienia wolności zostało warunkowo zawieszono. Zostali też oddani pod dozór wychowawczy.

Najgłodniej został potraktowany piątą z oskarżonych, skazany za przyjęcie skradzionego motocykla na rok pozbawienia wolności z warunkowo zawieszonym wykonaniem kary na okres dwóch lat i 20 tys. zł grzywny.

Należy mieć nadzieję, iż ci młodzi ludzie zrozumieją jak naganne było ich dotychczasowe zachowanie i należyście wykorzystają dla siebie szansę na zmianę swego dotychczasowego trybu życia, że będą uczciwie i szczerze się pracowali i wrócą na drogę przestępstwa.

Turystyka

Indywidualnie do Czechosłowacji?

W najbliższym czasie zapadną prawdopodobnie decyzje o zwiększeniu możliwości wyjazdów turystycznych do kraju najbliższego południowego sąsiada — Czechosłowacji. Będą to wyjazdy za pośrednictwem biur podróży, tak zwane indywidualne — świadczone, uwzględniające przede wszystkim campingi jako tania bazę noclegową.

Oplaty za noclegi, a być może także wyżywienie, będą można opłacić w kraju w złotych. Nie wykluczone, że w Polsce będzie można również kupić talony czeskosłowackie. Dokładnych informacji udzielać będą biura podróży po pierwszym maju. W ubiegłym roku do CSRS wyjechało prawie 150 tys. osób, a przyjechało z CSRS — 368 tys. (Prz)

Widmo zmierzchu nad Hollywoodem

W całej historii kinematografii amerykańskiej Hollywood zaczął po raz pierwszy ustępować pierwszeństwa innym miastom USA. Coraz więcej świadków o tym, że wielcy producenci wola realizować filmy nie w Kalifornii, gdzie położony jest Hollywood, lecz w innych stanach.

O ile w 1981 r. nakręcono tam przeszło połowę amerykańskich filmów fabularnych, to w następnym roku — już tylko 29 proc. Jak podaje się w opublikowanym ostatnio przeglądzie planowanych realizacji filmowych czolowych wytwórni USA, 13 z 18 pozycji zamierza się wyprodukować poza Kalifornią.

Według danych producentów filmu i telewizji, tylko w latach 1979-1982 w produkcji filmów w innych stanach zainwestowano 1,6 mld dolarów. Dawniej większość z nich na pewno wytworzono by w Kalifornii. W sumie, w ciągu kilku minionych lat produkcja filmów fabularnych w USA spadła o 37 proc. Amerykańscy producenci przemysłu filmowego uważają, że korzystniej jest realizować je za granicą. 11 z 13 filmów „Metro-Goldwyn-Mayer” i „United Artists” zrealizowano w innych krajach. Częściowo tłumaczy się to tym, że reżyserzy wola zdejść w naturze niż w studiach.

Przemysł filmowy spełnia istotną rolę w Kalifornii. Zatrudnia on ponad 77 tys. osób. Oto dlaczego widmo zmierzchu Hollywoodu wzbudza zaniepokojenie władz. Na kolejnym posiedzeniu miejscowego komitetu rozwoju gospodarczego podkreślano, że coraz częściej inne stany przejmują inicjatywę. Jest w nich 65 oficjalnych organów, których zadaniem jest wspomaganie rozwoju miejscowych wytwórni filmowych. Np. Floryda, Teksas, Tennessee wydają obecnie na ten cel znacznie więcej, niż Kalifornia.

Wiele stanów przyznaje producentom filmowym różne ulgi: wydziela dla grup zdjęcio-

wych specjalne grupy policjantów i strażaków — przy czym w odróżnieniu od Kalifornii — bezpłatnie — zamkają autostrady, by zapewnić najlepsze warunki dla zdjęć. Główna przyczyną takiego „mecenatu” nad sztuką filmową tkwi w tym, iż ta gałąź biznesu umożliwia władzom stanowym uzyskiwanie znacznych wpływów do swej kasy.

Jeśli chodzi o samych producentów filmowych, to nawet tego rodzaju ulgi już nie są satysfakcjonujące i coraz bardziej wola oni realizować swoje filmy za granicą. Tak np. film „Hotel „New Hampshire”, który niedawno wszedł na ekrany, zrealizowany został nie w stanie New Hampshire, jak należało tego oczekiwać, lecz w Kanadzie. Dzięki kosztu zdjęć są znacznie niższe, niż w USA. (PAP)

Tego bimbru w święta już nie wypito

W okresie przedświątecznym funkcjonariusze MO prowadzili w woj. białostockim liczne kontrole mające na celu wykrycie nielegalnej produkcji samogonu. 19 kwietnia br. funkcjonariusze z Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Hajnowce przeszli w dziewięciu osobach w sześciu kobiet aparatów, bimbrów i zacier przygotowany do produkcji. I tak m.in. u 34-letniego Michała M. zakwestionowano aparaty i 20 litrów zacieru, 43-letniej N. u 12 litrów zacieru, 43-letniej J. — ponad pięć litrów bimbru.

Milicjanci z Posterunku w Czarnej Białostockiej zatrzymali w trakcie przygotowania się do wyrobu samogonu 20-letniego Artura K. i 21-letniego Józefa Z. Zakwestionowano aparaty, dwadzieścia litrów zacieru, srońa drożdży, cukru i maki.

Wiele stanów przyznaje producentom filmowym różne ulgi: wydziela dla grup zdjęcio-



Przypomnijmy. Punkt 4 formularza, o jakim pisałem poprzednio, brzmi: „Za zagubione, zniszczone lub uszkodzone z mojej winy narzędzia i materiały zobowiązuję się do zwrotu ich trzykrotną wartość”. Podpisana takiej treści oświadczenia żąda się od pracowników w niektórych zakładach.

Jakie jest znaczenie prawne takiego oświadczenia? Jaka moc wiążąca tego dokumentu?

Rzecz jest na tyle skomplikowana, że warta przynajmniej rozprawy doktorskiej. Nie sposób jej wszczętnie w krótkim felietonie. Jedno jest jednak pewne. Koncepty stosowania takich oświadczeń zrodziły aktualne warunki ekonomiczne, funkcjonowanie dwóch rynków — jawnego, legalnego i tzw. czarnego, nielegalnego, funkcjonowanie dwóch poziomów cen — oficjalnych i paskarskich ze spekulacyjnymi. Głęboki niedobór towarów na rynku jawnym winiwinie ceny czarnorynkowe. To co jest trudne do kupienia na drodze legalnej, możliwe jest do uzyskania w obrocie nielegalnym w cenach odpowiednio wyższych. W takich warunkach opłaca się co mniej uczciwym pracownikom (a przecież okazja czyni złodzieja) mieć mianko. Opłaca się opłacać „na lewo” — powierzono się lub zwrotu materiały, narzędzia i inne przedmioty. Dolicza się braku, to obciąża, po cenach, jakie sami płacili, względnie po cenach tzw.

ewidencyjnych, w najgorszym razie po aktualnych cenach w legalnym obrocie i jeszcze z odliczeniem amortyzacji. Jakby nie liczyć, opłaca się sprzedać po cichu. Starczy na pokrycie obciążenia i jeszcze dużo zostanie. Byle by nie zapał. Zresztą za to ryzyko też się dolicza. Tolerowanie takich praktyk, stosowanie przez zakłady pracy ukształtowanych od lat zażadanie za braki, grozi co niektórym ogółem ich podległych magazynów z podstawowych narzędzi i materiałów, tych najbardziej poszukiwanych na rynku. Wspomnijmy chociażby na butle gazowe, na

Co się za tym kryje?

akumulatory, opony, detki. Łatwiej chyba wymienić dziś to, co by nie poszło po cenie wyższej niż oficjalna, aniżeli to, co wszystko, na czym można grubo zarobić, pokrywszy skrupulatnie wyliczone mianko.

Jest więc zupełnie zrozumiałym odruchem samobrony ze strony zakładów pracy wprowadzanie takich rozwiązań organizacyjnych, które czyniłyby manowce dla nieuczciwych pracowników nieopłacalnych. Stąd właśnie zamysł wprowadzenia odszkodowania za braki o posomno cen spekulacyjnych. Rzecz sama w sobie chudebna, tylko że pociągają kontrowersyjna. Wszakże cel nie ustępuje środkom, a tym bardziej ich nie legalizuje.

Zastrzeżenie najpoważniejszego kalibru, jakie mam przeciwko stosowaniu

tego typu oświadczeń, to to, że jest ono obrażające lub wręcz znieważające. Toż zakład wprowadzający takie oświadczenia, wszystkich swych pracowników traktuje jako potencjalnych złodziei powierzonego im mienia. A to na jakiej podstawie? Jeżeli nie ma do nich zaufania, to dlaczego ich zatrudnia?

Zastrzeżenie drugie to, że zakład pracy życzy sobie potrącić odszkodowanie za rzeczy zagubione, zniszczone lub uszkodzone. Gdyby za przywrócenie rzeczy przez pracownika, to jeszcze można by to jakoś zrozumieć. Wówczas potrącenie wartości byłoby wydatkiem korzyści jaką pracownik nieustannie uzyskuje. Ale jeśli tyle samo miałby płacić odszkodowania także za to, co ze swojej winy zniszczył lub uszkodził, to znaczy, że zakład chciałby w to miejsce kupować inne narzędzia na czarnym rynku, od paserów i spekulantów. A to już pachnie kryminalnie. Pracownik miałby dopłacać do nielegalnej działalności swego zakładu!

Skonfruntujmy wreszcie treść owego oświadczenia z przepisami kodeksu pracy, które przecież nadal obowiązują. Pracownik, któremu powierzono mienie zakładu z obowiązkiem zwrotu lub do wyliczenia się, odpowiada za szkodę w tym mieniu w pełnej wysokości — głosi art. 124. W pełnej. Ale nie powyżej, nie wielokrotności szkody. Z zasady wartość szkody stała się według cen aktualnych. Ale przecież cen obowiązujących w legalnym obrocie, a nie w transakcjach przestępczych. Treść oświadczenia kładzie więc z przepisami prawa. Co zatem obowiązują przepisy prawa czy oświadczenie? Nawet jeśli traktować je jako umowę, to jako naruszającą bezwzględnie obowiązujące przepisy prawa jest nieważna.

JUSTY

KOMUNIKAT
REJON ENERGETYCZNY
SUWAŁKI
Informuje OD-
BIORCÓW energii elektrycz-
nej z gmin: Bakalarzewo,
Filipów, Przerósł, Jeleniewo,
Olecko obsługiwanych
przez Posterunek Energe-
tyczny FILIPÓW, że
od dnia 1 maja 1984 r.

w/w posterunek będzie
podległy Rejonowi
Energetycznemu Suwałki.
Adres: Suwałki, ul. Dzier-
żyńskiego 13, tel. 42-17,
42-18 oraz tel. 52-21 czyn-
ny całą dobę.

k 1522-0

PRACA

MŁODA emerytka do prowadze-
nia domu rodzinie, osobny pokój,
Dąbrowski, Cicha 3, Kobyłka K.
Warszawy.
k 1512-09

POMOC domowa na bardzo do-
brych warunkach przyjmie na-
stępną. Oddzielny pokój. Wy-
nik wynagrodzenia. Złożenia:
Zbiórka Orlowska, ul. Dąbrow-
skiego 43 02-56; Warszawa, tel.
4-30-38.

k 1714-1

Wyrazy głębokiego współczucia
lekarzom
ALEKSANDRZE
I KAZIMIERZOWI
BORAWSKIM
z powodu zgonu
Ojca i Teścia

składają:
dyrekcja, POP i Związek Za-
wodowy przy ZOZ w Graje-
wie.
k 1765-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. RYSZARDOWI
SADOWSKIEMU
z powodu zgonu
Córki

składają:
dyrekcja, NSZZ „Solidarność”,
Pracownicy Wojewódzkiego
Przedsiębiorstwa Handlu
Wewnętrznego w Białymsto-
ku.
k 1776-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. RYSZARDOWI
PRUCHNIAKOWI
z powodu zgonu
Teściowej

składają:
Zarząd i współpracownicy
Okręgowej Spółdzielni Mie-
dzieskiej w Proskach.
k 1787-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mar LUCJI
STEFANIAK
z powodu zgonu
Męża

składają:
Pracownicy Miejskiej Rady
Narodowej, Naczelnik Miasta
i pracownicy Urzędu Miejs-
kiego w Hajnowce.
k 1793-1

SOLIDNA pani do 3 dorosłych o-
sób + dziecko, osobny pokój, Go-
da Danuła, Warszawa + Marysin,
ul. Potockich 98 B, 15-33-83.

k 1713-0

KUCHARKE na stanowisko szefa
kuchni (praca sezonowa) zatrudni
PTTK Krutyn, 11-712 Stare Kie-
lonek, Tel. Ukta 23.
k 1791-1

PRACOWNIA Krawiecka poszuki-
wa wykwalifikowanej krawcowej.
Łomża 18-400, Podlesna 37, Jerzy
Stobienia.
p 881-0

LAKIERNIK samochodowego —
zatrudnia. Mieszkanie na miejscu.
Szczecin, ul. Kilińskiego 23, Ma-
rek Dąbrowski.
p 889-0

FRYZJERKA meska zatrudnia. O-
lecko, tel. 22-58. Niedziela.
p 794-0

RETUSZ negatywów — prace
przyjmie. Dobrogość, Białystok.
Ustańska 88 m 27.
k 3317-1

ZATRUDNI kobiety do pomocy
w domu. Korzystne warunki. War-
szawa, Paska 2, tel. 33-03-37.
k 1518-00

PRZYJME do pracy spawacza i
fenciste. Kurant, Grabowska, ul.
Białostocka 19.
k 3343-1

Wyrazy serdecznego współczucia
Kol. inż. KRYSYNE
WYSZKOWSKIEJ
z powodu zgonu
Matki

składają:
współpracownicy z Wydziału
Przemysłu i Usług Urzędu
Wojewódzkiego w Białymsto-
ku.
k 1777-1

Wyrazy szczerzego współczucia
Kol. HELENIE
RYDZEWSKIEJ
z powodu zgonu
Ojca

składają:
Zarząd, Rada Nadzorcza i
współpracownicy Spółdzielni
Pracy Uniwersal w Białym-
stoku.
k 1775-1

Wyrazy głębokiego współczucia
HALINIE
ZUKOWSKIEJ
z powodu zgonu
Ojca

składają:
dyrekcja, POP i pracownicy
ZOZ Sejny.
k 1785-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu
Kol. Kazimierza
Zawadzkiego

składają:
koleżanki i koledzy z
O.O.R.D. Rol. w Białymstoku.
k 1792-1

poltrade
Przedsiębiorstwo Polonijno-Zagraniczne

PREPARAT DO KONSERWACJI
I AKTYWACJI AKUMULATORÓW
ORAZ BATERII STACJONARNYCH
RAS-1
SZANSA PRZEDŁUŻENIA
TRWAŁOŚCI TWOJEGO
AKUMULATORA O 40 PROC.

PREPARAT — zapobiega korozji krutek dodatkich,
— usuwa głębokie zassieranie płyt,
— przeciwdziała powstawaniu mostków zwar-
ciowych,
— utrzymuje zdolność rozruchową na stałym
poziomie przez 75 proc. trwałości eksploata-
cyjnej akumulatora,
— utrzymuje zdolność rozruchową w tempera-
turach ujemnych (do —18 st. C),
— dwukrotnie zwiększa odporność na przeła-
dowanie.

Ocenia: Centralne Laboratorium Akumulatorów i Ogniw w
Poznaniu

Informacji udziela, przyjmuje zamówienia, prowadzi sprze-
daz detaliczną i hurtową PPZ POLTRADE 00-508 Warsza-
wa, Al. Jerozolimskie 33, tel. 28-84-26, 21-44-59, 21-48-91.
telex 816834. k 1618-0

PRZYJME uczniów, pracowników
do pracy — Cukiernik, Sokółka
Grodzińska 54, Połnaki.
k 3344-1

1569 (grudzień 1983), pomańca-
bez przebiegu — sprzedam. Su-
wałki, ul. W. Polskiego 10.
k 897-1

LOKALE
MIESZKANIE własnościowe w Ol-
szynie (trzykondytor 45 m kw.,
partia) sprzedam. Oferty 8884 Bu-
ro Orlowski, Olsztyn, Partizantów
71.
k 1784-1

BIALYSTOK — M-4 — sprzedam.
310-32. k 3344-0
POKOJ odstąpię (osobne wejście).
Białostocka 72, Dofidy. k 3376-1

MAŁŻENSTWO z dwójkiem dzie-
ci poszukuje samodzielnego mies-
kania na 10 miesięcy. Oferta s.
3075. Oferty Biuro Ogłoszeń
„3213”. k 3319-1

MIESZKANIE własnościowe M-2
ciężnik C-330, plac budowlany —
sprzedam. Augustów, tel. 33-42.
k 3335-1

„FIATA” 125m (1973 rok), stan do-
bry — sprzedam. Augustów, Pol-
na 21. k 3348-00
„MALUCHA” nowego — tanio
sprzedam. Łapy, tel. 33-33.
k 3321-1

„FIATA” 125m (1977 rok prod.) —
sprzedam. Białystok, ul. Basnio-
wa 33. k 3328-1

„ZAPOROZKA” (1981) w dobrym
stanie — sprzedam. Tel. 413-459.
(do 15). k 3327-1

„FIATA” 125m zamienie na no-
wego 125m (bez dopłat). Ul.
Chelmska 3. k 3328-1

„FIATA” 125m (1973 rok), stan do-
bry — sprzedam. Augustów, Pol-
na 21. k 3348-00
„MALUCHA” nowego — tanio
sprzedam. Łapy, tel. 33-33.
k 3321-1

„FIATA” 125m (1977 rok prod.) —
sprzedam. Białystok, ul. Basnio-
wa 33. k 3328-1

„ZAPOROZKA” (1981) w dobrym
stanie — sprzedam. Tel. 413-459.
(do 15). k 3327-1

„FIATA” 125m zamienie na no-
wego 125m (bez dopłat). Ul.
Chelmska 3. k 3328-1

„FIATA” 125m (1973 rok), stan do-
bry — sprzedam. Augustów, Pol-
na 21. k 3348-00
„MALUCHA” nowego — tanio
sprzedam. Łapy, tel. 33-33.
k 3321-1

„FIATA” 125m (1977 rok prod.) —
sprzedam. Białystok, ul. Basnio-
wa 33. k 3328-1

„ZAPOROZKA” (1981) w dobrym
stanie — sprzedam. Tel. 413-459.
(do 15). k 3327-1

„FIATA” 125m zamienie na no-
wego 125m (bez dopłat). Ul.
Chelmska 3. k 3328-1

„FIATA” 125m (1973 rok), stan do-
bry — sprzedam. Augustów, Pol-
na 21. k 3348-00
„MALUCHA” nowego — tanio
sprzedam. Łapy, tel. 33-33.
k 3321-1

„FIATA” 125m (1977 rok prod.) —
sprzedam. Białystok, ul. Basnio-
wa 33. k 3328-1

„ZAPOROZKA” (1981) w dobrym
stanie — sprzedam. Tel. 413-459.
(do 15). k 3327-1

„FIATA” 125m zamienie na no-
wego 125m (bez dopłat). Ul.
Chelmska 3. k 3328-1

„FIATA” 125m (1973 rok), stan do-
bry — sprzedam. Augustów, Pol-
na 21. k 3348-00
„MALUCHA” nowego — tanio
sprzedam. Łapy, tel. 33-33.
k 3321-1

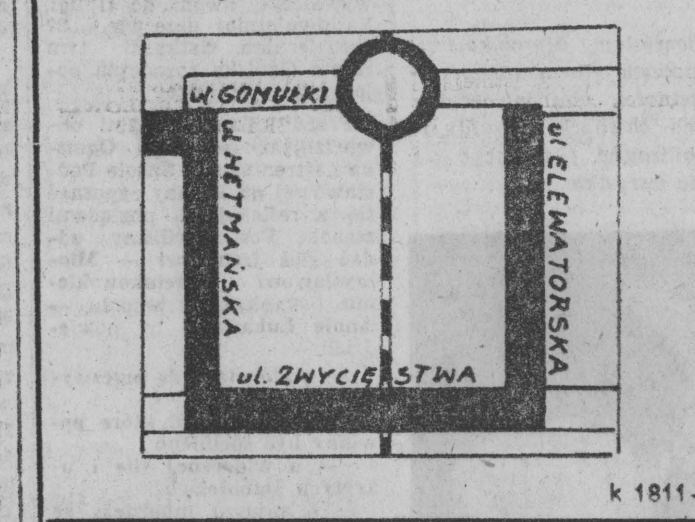
„FIATA” 125m (1977 rok prod.) —
sprzedam. Białystok, ul. Basnio-
wa 33. k 3328-1

„ZAPOROZKA” (1981) w dobrym
stanie — sprzedam. Tel. 413-459.
(do 15). k 3327-1

POSEZONOWA
WYPRZEDAŻ
OBOWIA
W SKLEPACH
Łomża
UDZIEMAMY 30 PROC. BONIFIKATY
na obuwie zimowe i całoroczne
w terminie od 2 kwietnia do 31 sierpnia
1984 r.
k 1685-1

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO „WARMIA”
w KETRZYNI
ZATRUDNIA
na stanowiska szwaczek maszynowych
KRAWCOWE DO WYKONYWANIA
ODZIEŻY SPORTOWEJ
w systemie akordowym — Zakładzie w Suwałkach.
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale
Spraw Pracowniczych — Suwałki, ul. Armii Czerwo-
nej 25. k 1601-0

KOMUNIKAT
PKP ODDZIAŁ DROGOWY w BIAŁYMSTOKU
uprzejmie informuje użytkowników dróg,
że w dniach 25, 26, 27 i 28 kwietnia 1984 r.
w związku z koniecznością przeprowadzenia robót re-
montowych zostanie zamknięty dla ru-
chu kołowego całonocowo przejazd
strzeżony użytku publicznego stacji PKP Białystok-
Starosielce stanowiący skrzyżowanie torów stacyjnych
z ulicą Władysława Gomułki.
OBJAZD ulicami Zwycięstwa i Elewatorską zgodnie
z zamieszczonym szkicem.



MLOCARNIE „Damia” — sprzedam. Antoni Babinski, zam. Ko-
bylni, Cieszyńska, poczta Kobylin
Borzymy. k 3323-1
GOSPODARSTWO rolne 9,72 ha
— sprzedam. Jan Chrzanowski,
Mikiczin, gm. Jasiewicz. k 3323-1
GOSPODARSTWO rolne o pow.
14 ha w tym 3 ha lasu, budynek
w dobrym stanie — sprzedam.
Kazimierz Zimnoch, zam. Niewi-
no-Popławskie, 17-133 Wysoki,
woj. białostocki. k 3324-1

CIAGNIKI C-355, stan dobry —
sprzedam. Władysław Marian Ko-
walski, Przeszlę, gm. Ral-
gród, woj. łomżyński. k 3324-1
GOSPODARSTWO rolne o pow.
14 ha w tym 3 ha lasu, budynek
w dobrym stanie — sprzedam.
Kazimierz Zimnoch, zam. Niewi-
no-Popławskie, 17-133 Wysoki,
woj. białostocki. k 3324-1

„CYKLOP” (nadwozie) — sprzedam.
Antoni Garbecki, Małgoszowa
34, 18-204 Dąbrowa Białostocka,
woj. białostocki. k 3321-1

„CYKLOP” (nadwozie) — sprzedam.
Antoni Garbecki, Małgoszowa
34, 18-204 Dąbrowa Białostocka,
woj. białostocki. k 3321-1

„CYKLOP” (nadwozie) — sprzedam.
Antoni Garbecki, Małgoszowa
34, 18-204 Dąbrowa Białostocka,
woj. białostocki. k 3321-1

„CYKLOP” (nadwozie) — sprzedam.
Antoni Garbecki, Małgoszowa
34, 18-204 Dąbrowa Białostocka,
woj. białostocki. k 3321-1

„CYKLOP” (nadwozie) — sprzedam.
Antoni Garbecki, Małgoszowa
34, 18-204 Dąbrowa Białostocka,
woj. białostocki. k 3321-1

„CYKLOP” (nadwozie) — sprzedam.
Antoni Garbecki, Małgoszowa
34, 18-204 Dąbrowa Białostocka,
woj. białostocki. k 3321-1

„CYKLOP” (nadwozie) — sprzedam.
Antoni Garbecki, Małgoszowa
34, 18-204 Dąbrowa Białostocka,
woj. białostocki. k 3321-1

„CYKLOP” (nadwozie) — sprzedam.
Antoni Garbecki, Małgoszowa
34, 18-204 Dąbrowa Białostocka,
woj. białostocki. k 3321-1

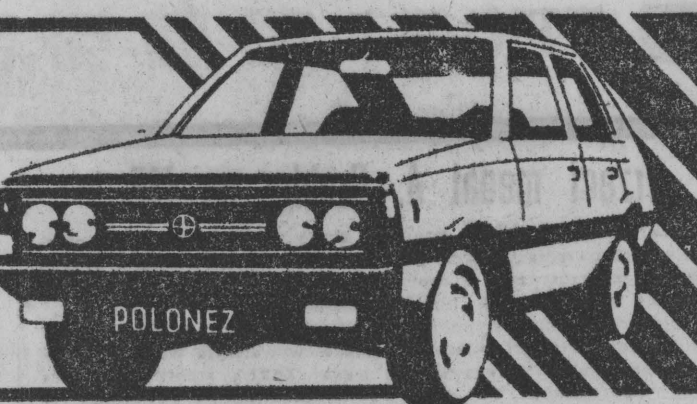
„CYKLOP” (nadwozie) — sprzedam.
Antoni Garbecki, Małgoszowa
34, 18-204 Dąbrowa Białostocka,
woj. białostocki. k 3321-1

„CYKLOP” (nadwozie) — sprzedam.
Antoni Garbecki, Małgoszowa
34, 18-204 Dąbrowa Białostocka,
woj. białostocki. k 3321-1

„CYKLOP” (nadwozie) — sprzedam.
Antoni Garbecki, Małgoszowa
34, 18-204 Dąbrowa Białostocka,
woj. białostocki. k 3321-1

„CYKLOP” (nadwozie) — sprzedam.
Antoni Garbecki, Małgoszowa
34, 18-204 Dąbrowa Białostocka,
woj. białostocki. k 3321-1

„CYKLOP” (nadwozie) — sprzedam.
Antoni Garbecki, Małgoszowa
34, 18-204 Dąbrowa Białostocka,
woj. białostocki. k 3321-1



Polonez

ZASADNICZA SZKOŁA PRZYKŁADOWA
przy BZPB „F A S T V”
w Białymstoku, ul. Przedzaimana 8

ogłasza zapisy

do klas pierwszych na rok szkolny 1984/85
W 3-letnim okresie nauczania szkoła przygotowuje
do zawodu:

- ♦ tkacz
- ♦ operator maszyn przędzących bawełnę (przędzacz)
- Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni złożyć
w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:
- ☆ podanie
- ☆ życiorys
- ☆ wykaz ocen za I półrocze klasy VIII oraz świadec-
two ukończenia szkoły podstawowej
- ☆ cztery fotografie
- ☆ kartę stanu zdrowia
- ☆ wydług z aktu urodzenia ewentualnie dowód oso-
bisty rodziców do wglądu.

W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują wyno-
godzenie zgodne z obowiązującymi przepisami.
W okresie ferii i wakacji szkolnych uczniowie mają
zorganizowany wypoczynek.

Zakład gwarantuje pracę zgodnie z wyuczonym za-
wodem.

k 1286-0

Rejon Energetyczny w Wysokim Mazowieckim zawiadamia od-
biorców energii elektrycznej o przerwach w jej dostawie, które
wystąpią w miejscowości:

- 1) Wysokie Mazowieckie przy ulicach: Jagiellońska, Dolna, Plac
Odrodzenia, część Długiej, Zambrowska, Waryńskiego, Prze-
chodnia, Krzywa, Ogrodowa i przyległe w dniu 25.04.84 r. od
godz. 8 do 17.
- 2) Wysokie Mazowieckie ul. 1 Maja od Ludowej do Długiej, Du-
ga, Ludowa od ul. 1 Maja w kierunku Czerwnej, kołtowie 5.M.,
część ul. M. Lipcowego od dnia 25.04.84 r. godz. 8 do dnia 26.04.
84 godz. 17.
- 3) Wysokie Mazowieckie, ul. Szpitalna, część Wspólnej, Wesolow-
skiego, Sienkiewicza, Parkowa, Szpital, 1000-lecia, 25-lecia, Ze-
romskiego, część Ludowej i przyległe od dnia 3.05.84 r. godz. 8
do dnia 4.05.84 r. godz. 17.
- 4) Wysokie Mazowieckie, Strata, OZT i MD od dnia 5.05.84 r. godz.
8 do dnia 10.05.84 r. godz. 17.
- 5) W dniu 25.04.84 r. od godz. 8 do 18 w miejscowościach: Koszty
Smiejd, Koszty Stare, Lubowicz Byzia, Lubowicz Wielki, Ko-
stry Podkolewskie.

Pomocno informujemy, że w dniach 25.04.84 r., 26.04.84 r., 3.05.84 r.,
4.05.84 r., 9.05.84 r., 10.05.84 r. wystąpią jednogodzinne przerwy dla
poszczególnych części miast.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny w Wys. Maz.,
tel. 21-28 lub 22-41. k 1596-1

Rejon Energetyczny Suwałki przesyła odbiorców z gmin Jele-
niewo i Władysław za przerwę w dostawie energii elektrycznej w
dniach 25, 26, 27 i 28 kwietnia, w godz. 7 do 15.

W/w wyłączenia podyktowane są koniecznością wykonania prze-
budowy linii energetycznej. Bliższych informacji udziela Rejon
Energetyczny Suwałki, tel. 52-21. k 1599-1

KOMUNIKAT
ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ
w SUWAŁKACH

Informuje, że

w dniu 27 kwietnia 1984 r. o godz. 17

w Sali Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Suwałkach, ul.
Noniewicz 11 odbędzie się zebranie z CZŁONKA-
MI OCZEKUJĄCYMI.

Z uwagi na doniesienie omawianych spraw
prosimy o przybycie.

k 1708-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY
Teatr Dramatyczny im. A. Wę-
gierskiego — nieczynny
Białostocki Teatr Lalek, ul. Ka-
łuskiego 1 — nieczynny

KINA
Pokoje — „Lata dwudzieste, la-
ta trzydzieste”, prod. polsk. (od
lat 13, godz. 15.30, 17.45 i 20
ostatnie dni).

Ton — „Superpotwór”, prod.
Am. (b.o.), godz. 11 i 13. „Ka-
sarier z przygodami”, prod. USA
od lat 18, godz. 15, 17.30 i 20

Syrena — „Akademia Pana
Kieka”, cz. II, prod. polsk. (b.o.),
od lat 18, godz. 15, 17.30 i 20

„Kasza”, prod. polsk. (b.o.),
od lat 18, godz. 15, 17.30 i 20

„Kasza”, prod. polsk. (b.o.),
od lat 18, godz. 15, 17.30 i 20

„Kasza”, prod. polsk. (b.o.),
od lat 18, godz. 15, 17.30 i 20

„Kasza”, prod. polsk. (b.o.),
od lat 18, godz. 15, 17.30 i 20

„Kasza”, prod. polsk. (b.o.),
od lat 18, godz. 15, 17.30 i 20

„Kasza”, prod. polsk. (b.o.),
od lat 18, godz. 15, 17.30 i 20

„Kasza”, prod. polsk. (b.o.),
od lat 18, godz. 15, 17.30 i 20

„Kasza”, prod. polsk. (b.o.),
od lat 18, godz. 15, 17.30 i 20

Suwałki „Kultura” — „Zako-
czanie na wianach życiennych”, prod.
radz. (od lat 12).

Biała Piska — „Austeria”, prod.
polsk. (od lat 15).

„Orla” — „Śledztwo wy-
kazujące”, prod. radz. (od lat 13).

Elk — „Akademia Pana
Kieka”, cz. II, prod. polsk. (b.o.),
od lat 18, godz. 15, 17.30 i 20

„Kasza”, prod. polsk. (b.o.),
od lat 18, godz. 15, 17.30 i 20

„Kasza”, prod. polsk. (b.o.),
od lat 18, godz. 15, 17.30 i 20

„Kasza”, prod. polsk. (b.o.),
od lat 18, godz. 15, 17.30 i 20

„Kasza”, prod. polsk. (b.o.),
od lat 18, godz. 15, 17.30 i 20

